KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, CZWARTEK 30 KWIETNIA 1931 R. | Nr. 99.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Olbrzymie sumy

NA UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE.

WARSZAWA, 29.4 (Tel. wl.). Związek fabrykantów w Poznaniu podaje w swojem sprawozdaniu rocznem, że z życia gospodarczego ziem zachodnich ściągnięto tytułem wszystkich ubezpieczeń społecznych na rok 1930 — 86 milj. 700 tys. zl. Jeżeli doda się zaległości, to kwota ta wyniesie 107 milj. zl.

Wręczenie

DOKUMENTU KONCESYJNEGO.

WARSZAWA, 29.4 (Tel. wł.). Dziś min. komunikacji p. Kuhn w obecności inż. Stawskiego i dra Gałeckiego wręczył dokument koncesyjny p. Peychez, pełnomocnikowi rady zarządzającej spółki francusko - polskiej.

Rekrutacja robotników

DO ROLNICTWA WE FRANCJI

WARSZAWA, 29.4 (Tel. wł.). W ostatnich dniach zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 1490 polskich robotników rolnych do Francji. W tej liczbie 960 mężczyzn, 450 kobiet i 30 małżeństw bezdzietnych. Rekrutację robotników przeprowadzają urzędy pośrednictwa pracy w okręgach rolniczych.

Niewesoły dla pracowników

okólnik Min. skarbu.

WARSZAWA, 29.4 (Tel. wł.). **Ministerstwo skarbu wydało okólnik według którego podatek dochodowy od uposażeń powinien być pobierany również od świadczeń socjalnych, ponoszonych przez pracodawców dla pracowników. Dotychczas świadczenia te są potrącane z podstaw podatku dochodowego. Wydatki na świadczenia nie są niczem innem, jak formą wynagrodzenia pracowników i dlatego są częścią uposażenia i winny być opodatkowane.**

Tyle okólnik. Od siebie przypominamy, że już od 1 kwietnia podatek dochodowy od uposażeń pracowniczych został podwyższony o 10 procentowy dodatek. Obecny okólnik Ministerstwa jest nowym podwyższeniem podatku dochodowego, a więc dalszem obniżeniem efektu uposażeń. Obniżka ta nie będzie wielka, ale przy ogólnym kryzysie i wzroście cen nie będzie ona bez rozgoryczenia przyjęta przez rzesze pracownicze.

P. Wł. Murczyński

uniewinniony ponownie.

WARSZAWA, 30.4. — Proces b. dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Wł. Murczyńskiego, któremu nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami po raz wtóry postawiło ciężki zarzut przyjęcia łapówki, — został, jak to było łatwe do przewidzenia, zakończony wyrokiem całkowicie uniewinniającym oskarżenia. P. Murczyński pozostawał pod obuchem kryminalnym zarzutów przez cztery lata.

Podobnie jak sprawy p. Murczyńskiego skończyły się wszystkie procesy karne wszczęte przez nadzwyczajną komisję t. zw. „czerezwyczajkę".

Redukcja

W KASACH CHORYCH.

WARSZAWA, 29.4 (Tel. wł.). W związku z reorganizacją Kas chorych nastąpi redukcja personelu. Redukcja rozpocznie się na trzy miesiące t.j. po ostatecznem ustaleniu reorganizacji.

Goście jugosłowiańscy

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 29.4. Dziś rano o godz. 7 min. 5 przyjechali do Warszawy pociągiem z Gdyni uczestnicy kongresu jugosłowiańskiego. Na dworcu powitał ich prezes Stow. polsko - jugosłowiańskiego, p. Ossendowski, przedstawiciele ligi polsko - jugosłowiańskiej, Zw. syndykatów dziennikarzy, komitetu przyjęcia i Ministerstwa spraw zagranicznych.

Goście przeszli do sali przyjęć na dworcu. Powitał ich w serdecznych słowach p. Ossendowski, wznosząc okrzyk: „Niech żyje Jugosławja!". Odpowiedział mu dyrektor teatru w Skoplje, dr. Vojinowicz, który przemawiał w języku polskim i jugosłowiańskim, podkreślając z uznaniem serdeczne przyjęcie, jakiego uczestnicy kongresu doznali w Poznaniu.

O godz. 10.45 goście jugosłowiańscy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a o godz. 11 w sali rady miejskiej odbyły się obrady sekcji kulturalno - oświatowej kongresu.

Dwukrotny wybuch bomby

NA STACJI PODBRODZIE.

WARSZAWA, 29.4 (Tel. wł.). W nocy z 25 na 26 nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na budynek stacji kolejowej Podbrodzie pod Wilnem. Bombę rzucono w nocy o godz. 0,25 w chwili, gdy ze stacji ruszał pociąg Wilno — Królewszczyzna. Bomba zabiła maszynistę Edwarda Hryniewicza i poczyniła poważne szkody w budynku stacyjnym.

Nocy ubiegłej o tej samej porze z tego samego pociągu Wilno — Królewszczyzna rzucono znowu bombę. Tym razem obeszło się bez ofiar w ludziach.

Władze wszczęły energiczne śledztwo

Tragedja 15-letniej sieroty.

Straszne oskarżenie pod adresem szkoły.

WARSZAWA, 30.4. — Dzisiaj rano przy ulicy Nowomiejskiej nr. 9, w mieszkaniu Bronisławy Kowalskiej, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy esencji octowej 15-letnia Helena Falęcka, uczenica szkoły powszechnej.

Wezwany lekarz pogotowia, po udzielniu desperatce pierwszej pomocy, przewiózł nieszczęśliwą w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

Młodociana desperatka jest zupełnie sierotą: jej ojciec zginął podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku, matka zaś nieszczęśliwej poniosła śmierć podczas katastrofy autobusowej, która wydarzyła się w październiku roku ubiegłego w Jedlińsku pod Radomiem.

Falęcka pozostawiła dwa listy, adresowane do ciotki, Julji Sakowej, zamieszkałej w Starej Miłośnie, gm. Wawer. W pierwszym liście Falęcka pisze:

„Ja już nosiłam się z zamiarem od drugiego października roku ubiegłego, tylko chciałam się przekonać, jak jest dobrze bez mateczki".

Z treści tego listu wynikałoby więc, że nieszczęśliwa usiłowała pozbawić się życia z tęsknoty za zmarłą w tak tragicznych okolicznościach matką. Jednak treść drugiego listu winna niewątpliwie zainteresować władze policyjne, które muszą przeprowadzić szczegółowe dochodzenie. List ten bowiem pełen jest zagadek, a treść jego brzmi:

„Gdzie ja chodziła do szkoły, wy się nie dowiecie, dlatego że tam, w naszej szkole, zapuszczali kokainę i morfinę. Więc ja to z nich wydobyłam, że oni nie mogą powiedzieć, czy taka chodziła, czy nie. Możecie więc chodzić od jednej do drugiej, lecz się nie dowiecie. Bo ja chodziłam i zdawałam i nikt mnie nie kontrolował, nawet matka, więc i wy nie. Dowidzenia raz na zawsze".

Policja II komisarjatu, zawiadomiona o zamachu samobójczym Falęckiej, z pierwiastkowego dochodzenia ustaliła, iż dziewczynka chodziła do szkoły powszechnej przy ulicy Nowolipie nr. 80. Tak przynajmniej ustalono z zeznań syna Kowalskiej, u której mieszkała desperatka.

Dalsze śledztwo wyjaśni niewątpliwie, co oznaczają słowa desperatki i oskarżenie szkoły, do której chodziła, że „zapuszczali kokainę i morfinę".

ZAWIADAMIAMY

P.T. Prenumeratorów K. Z. w Czeladzi,

że celem wczesnego i punktualnego dostarczenia Im naszej gazety rozpoczynamy od 1 maja br. dostawę „Kurjera Zachodniego"

przez własnych roznosicieli

Prenumeratorzy K. Z. w Czeladzi, którym zależy na wczesnem i punktualnem otrzymywaniu gazety, zechcą zamówienia na prenumeratę K. Z. przesłać listownie lub telefonicznie do Administracji w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 4 (telef. 73), która czynna jest od godz. 8 rano do godz 7 wieczór bez przerwy.

Należytość za prenumeratę K. Z. w kwocie 3.50 zł. miesięcznie (wraz z odnoszeniem do domu) można wpłacać albo wprost do Administracji K. Z. albo naszym roznosicielom na podstawie kwitów z pieczątką Administracji K. Z

Administracja „Kurjera Zachodniego"

PRZEGLĄD PRASY.

Po rozgrywce w Sejmie

Zakończenie, na gruncie Sejmu, sesji nadzwyczajnej rozegrało się już w sobotę 25 b. m. w sposób dla Rządu i stronnictwa rządowego najmniej pomyślny. Przedewszystkiem bowiem już samo odbycie posiedzenia sobotniego, po załatwieniu w piątek sprawy koncesji kolejowej Śląsk — Gdynia, oraz wprowadzenie na porządek dzienny tego posiedzenia sobotniego wniosku o nieufności dla Rządu i rozprawa nad tym wnioskiem, było stanowczym wyłomem w stanowisku Rządu i obozu rządowego, które brzmiało: ograniczenie do jednej sprawy koncesji kolejowej. Nadto zaś, po rozpoczęciu rozprawy nad wnioskiem o nieufność, obóz rządowy wraz z Rządem uciekł szybko z tej rozprawy i to w sposób regulaminowo niedopuszczalny. Ponieważ zaś opozycja nie mogła osiągnąć zwycięstwa przez głosowanie, bo B. B. ma większość, ucieczka B. B. z rozprawy była dla opozycji jedyną możliwą postacią klęski B. B.

Jak przedstawia się ta sprawa postronnym, świadczy głos p. N. Szwalbego w „Naszym Przeglądzie" żydowskim (nr. 113), a zatem piśmie, które z pewnością nie sprzyja Stronnictwu Narodowemu bardziej niż obozowi rządowemu:

Prawica odegrała się zręcznie przy pomocy wniosku o wyrażenie votum nieufności dla Rządu. Przedewszystkiem odgrodziła ona osobę Prezydenta od osoby marszałka Sejmu, wychodząc z założenia, że jakkolwiek w dekrecie była wymieniona jedynie sprawa pożyczki, nie mniej jednak prawa Sejmu nie zostały ograniczone do zakresu tego wyłącznie przedmiotu obrad sesji nadzwyczajnej. Następnie wciągnęła do konfliktu Rząd, który nie przeciwstawił się rygorystycznemu stanowisku p. Świtalskiego, a wykonawszy ten manewr, SKŁONIŁA NIEJAKO PRZECIWNIKA DO PRZYJĘCIA WALNEJ ROZPRAWY NAD CAŁOKSZTAŁTEM ZAGADNIEŃ PAŃSTWOWYCH, bardziej jeszcze wykraczających poza obręb kolejowy, aniżeli we wnioskach, zgłoszonych przez lewicę. Wreszcie obóz rządowy zgodził się na dyskusję, pojmując doskonale, że uchylanie się od niej wyszłoby tylko na dobre opozycji. Znaleziono nowy WYBIEG INTERPRETACYJNY, polegający na tem, że wniosek o ustąpienie Rządu nie zawiera substancji prawodawczej, że jest „tylko" kwestją odpowiedzialności, od której Rząd się nie uchyla, zwłaszcza gdy wynik głosowania jest zgóry przesądzony.

Prawica DOWIODŁA RAZ JESZCZE, że w rozgrywce z sanacją potrafi LEPIEJ I KONSEKWENTNIEJ manewrować aniżeli lewica, nad którą ciąży grzech pierworodny współudziału w przewrocie majowym. Zasługę „zwycięskiej" obrony praw Sejmu przypisuje Klub Narodowy wyłącznie sobie, a trudno zaprzeczyć, że tego rodzaju wrażenie utrwali się w opinji publicznej.

Zgłaszanie wniosku nieufności przez mniejszość opozycyjną praktykowane jest stale w parlamencie angielskim i z reguły pojmowane jest ono jako próba odwołania się do obywateli, którzy przy najbliższych wyborach mają wydać sąd o wyniku debaty, toczącej się dokoła tego wniosku... Jeśli „Gazeta Polska" wyraża pogląd, że odrzucenie wniosku nieufności będzie porażką dla opozycji, to mamy tu do czynienia z jakiemś nieporozumieniem. Rząd, posiadający w Sejmie zdecydowaną większość jednopartyjną, nie może w tym Sejmie nigdy ponieść żadnej porażki. W podobnych wypadkach nigdy jej nie ponosił gabinet brytyjski w Izbie Gmin. Dopiero przy NASTĘPNYCH WYBORACH można będzie się przekonać, czy Rząd wyszedł zwycięsko z batalji, którą mu wydał wczoraj Klub Narodowy.

Urażeni zachowawcy

Do pocieszniejszych widoków należą zawsze zapędy ludzi, którzy ganią, szydzą i oburzają się, a okazuje się, iż dlatego, że... mało wiedzą i wydaje im się czemś niezwykłem to, co jest prawidłowe.

Grupa zachowawcza w B. B., która wogóle jest tam doczepkiem, istniejącym głównie na to, żeby od czasu do czasu było z czego i z kogo się śmiać, oburzyła się w swym „Dniu Polskim" (nr. 113) na wniosek Klubu Narodowego, żądający ustąpienia Rady ministrów. Że się na to oburzają, to nic dziwnego, bo na to są wynajęci, t. j. obdarzenia mandatami poselskiemi i senatorskiemi i łaską z góry, gdyż ani jeden z nich nigdy i nigdzie w inny sposób posłem i senatorem zostaćby nie mógł. Ale zabawniejsze jest... co ich głównie uraziło. Oto czytamy w tem ich piśmie:

A już panowie z N. D. mają w zanadrzu wniosek o votum nieufności dla... Rady ministrów. Zgoła nowy i nieznany dotychczas w ogólnie przyjętym słowniku parlamentarnym termin. Widocznie pp. Trąmpczyńscy, Rybarscy, Kozieccy i in. uważają, że obecna Rada ministrów nie jest godna nosić miano Rządu.

Domysł ten nie jest bez wartości i bez powodu. Można nawet uważać za rzecz zajmującą, że takie wyjaśnienie wydaje się pp. zachowawcom z B. B. najprostsze. Nie jest to rzeczne, ale jest niewątpliwie szczere. Nie w tem jednak rzecz, ale w tem, czy wniosek Klubu Narodowego przyjął rzeczywiście określenie jakieś... zgoła nowe i nieznane w naszym słowniku parlamentarnym. Wniosek Klubu Narodowego był bardzo krótki i brzmiał w całości tak:

Sejm z mocy art. 58 Konstytucji żąda ustąpienia Rady ministrów.

Skoro zatem oparciem prawnem wniosku jest art. 58-my Konstytucji, jakże brzmi jego określenie:

Rada ministrów i każdy minister z osobna ustępują na żądanie Sejmu.

Czy wniosek, oparty na art. 58-ym Konstytucji, oraz powołujący się nań, może ściślej trzymać się określeń tego artykułu, niż to uczyniono we wniosku Klubu Narodowego? Czy, jeśli się wniosek powołuje na artykuł Konstytucji, nie jest najlepiej używać dosłownie określeń tego artykułu? Czy wreszcie, w Sejmie obecnym, w którym ma się już pewne doświadczenia i w którym wicemarszałkuje p. Car, użycie określeń innych, niż te, których używa wchodzący w zastosowanie artykuł Konstytucji, nie może być powodem trudności?

Jedno jest pewne. Pp. zachowawcy z B. B. uważają określenie, użyte w Konstytucji, za... zgoła nowe i nieznane dotychczas. I na tej podstawie rozpędzają się do oburzeń i do szyderstw w stronę Klubu Narodowego. Biedaki!

DO RZĄDU I SPOŁECZEŃSTWA

LIST OTWARTY ORGANIZACYJ URZĘDNICZYCH.

Wszystkie istniejące w Polsce organizacje urzędnicze opublikowały list otwarty, w którym czytamy:

Krociowe rzesze czynnych i emerytowanych pracowników państwowych oraz samorządowych Państwa Polskiego dotknął cios.

Rada ministrów rozporządzeniem z dnia 10 kwietnia 1931 r. cofnął począwszy od 1 maja 15 procentowy dodatek od uposażeń względnie zaopatrzenia, pobierany przez tych pracowników od 1 kwietnia 1928 r. i stanowiący integralną część uposażenia. W ślad zatem Ministerstwo spraw wewnętrznych spowodowało samorządy terytorjalne do obniżenie płac o 15 proc. Nadto o ile chodzi o tych pracowników samorządowych, którzy mieli prawo do 13 pensji, to sytuacja ich przedstawia się stosunkowo jeszcze gorzej, gdyż przez pozbawienie ich tego prawa, zmniejszono płace dodatkowo o 8 proc. miesięcznie. Dodać przytem należy, iż pracownikom o charakterze prywatno - prawnym obniżono w powyższy sposób pobory, nie zachowując obowiązującego 3-miesięcznego terminu wypowiedzenia, przewidzianego umowami.

POMIMO ZAPEWNIEŃ.

Tembardziej był on niespodziewany, że poprzedziły go oświadczenia Rządu względnie jego poszczególnych przedstawicieli, iż Rząd z upoważnienia do obniżenia płac nie skorzysta, zanim nie wyczerpie wszelkich innych możliwości zrównania budżetu, że, dalej, w czasie najbliższym nie zajdzie konieczność obniżenia płac. Zapewnieniom tym pracownicy dali wiarę i słusznie uważali byt swój przynajmniej na okres najbliższych miesięcy za zabezpieczony przed wstrząsami.

Decyzja ta Rządu nastąpiła także w chwili, kiedy świat pracowniczy świeżo dotknięty został podwyżką opłaty emerytalnej i podatku dochodowego, która to podwyżka przez Rząd wyraźnie i tem, między innemi, uzasadniana była, iż dzięki niej, da się uniknąć obniżenia płac.

Zapowiedziane wysiłki w kierunku zastosowania przez Rząd wszelkich innych możliwości celem zapobieżenia obniżce płac nie zostały ujawnione, jakkolwiek możliwości takie, niewątpliwie, istnieją.

Zmniejszenie uposażenia w takich okolicznościach jest aktem najzupełniej nieoczekiwanym.

Jest jednak przedewszystkiem aktem o katastrofalnem znaczeniu.

RZEKOMA „ZNIŻKA CEN".

Po zbiciu nierzeczowych argumentów sfer decydujących co do „konieczności utrzymania zdrowych podstaw gospodarki narodowej i państwowej" oraz po należytem oświetleniu niedającem się porównać z polskiemi stosunkami obniżeniem płac urzędniczych w Niemczech i we Włoszech, odezwa w dalszym ciągu kontrargumentuje w sposób następujący:

— Argument refleksu ogólnoświatowego kryzysu również nie wytrzymuje krytyki. Skoro bowiem ten kryzys gdzieindziej wymaga zaledwie 6 proc. obniżki płac, których wartość realna jest niewspółmiernie wyższą od płac w Polsce, u nas zaś obniżka ta efektywnie wyniesie 18 proc., o ile chodzi o samorządy terytorjalne, zatem nie o refleksie mowa tu być może, a o przyczynach ściśle wewnętrznych lub o nienależytem zastosowaniu obniżki.

Argument zniżki cen słuszny był może przed jakimś czasem, gdy taż zniżka istotnie zdawała się zarysowywać. Dziś przestał on być aktualny, gdyż zniżki nie zdołano przeprowadzić, a ceny stale wzrastają, tak, że obecnie wysokość ich pozostaje bez wpływu na budżet rodziny.

JEDYNE TWIERDZENIE SŁUSZNE.

Z całej, widocznie po fakcie konstruowanej, motywacji obniżki płac uzasadnionem jest jedynie twierdzenie, że pracownicy państwowi i samorządowi zawsze brali wybitny, jeżeli nie czołowy udział w walce o interes Państwa i jego gospodarki. Tak jest! Brali w tej walce udział, godząc się w samym początku na płace niewystarczające dla najskromniejszego nawet życia, brali w niej udział, gdy uginając się pod codzienną troską o byt, pomagali Państwu ratować się w okresie spadku złotego, gdy narzucono im, wbrew wyraźnym przepisom, redukcje dodatku na mieszkanie, gdy nie wypłacono im zaległych należności, gdy, niedawno już, wstrzymano im awanse, gdy podwyższono opłatę emerytalną, gdy wreszcie podniesiono podatek dochodowy od płac. Ciężary te do dziś dnia znoszą. Egzamin obywatelskości i zmysłu państwowego pracownicy państwowi i samorządowi zdali i nikt nie ma prawa słowa wyrzutu w tym względzie pod ich adresem wyrzec.

I nie cofnęliśmy się przed ofiarami na rzecz Państwa, gdyby one były konieczne i gdyby do ofiar tych pociągnięte były wszystkie warstwy społeczne.

OSTRZEŻENIE.

Ale nie wolno od pracownika żądać niemożliwości i na jego barki głównie przerzucać deficyt budżetu. Nie wolno od pracownika domagać się, by godził się na podkopanie bytu jego rodziny i by spokojnie patrzał na niszczenie dorobku jego życia.

Z tych przyczyn polski świat pracowniczy z katastrofalną obniżką płac pogodzić się nie może i powodów jej zarządzenia za słuszne uznać nie jest w stanie. Rozumiejąc trudności gospodarcze, z jakiemi Państwo Polskie walczy, stoimy na stanowisku, że metody walki z kryzysem sięgać winny do jego źródeł. Uposażenie pracowników państwowych i samorządowych za źródło kryzysu uważane być nie może, gdyż, jak wyżej wskazano, nie doszło ono nigdy do właściwej wysokości. Wprowadzanie obniżek tego, stale niedostatecznego, uposażenia nie może być uznane za metodę właściwą i przedstawia się jako pójście drogą najłatwiejszego oporu, społecznie szkodliwe, a gospodarczo zawodne.

Podpisane organizacje funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych zwracają się tym listem otwartym do Rządu w przekonaniu, że przedstawione argumenty znajdą zrozumienie i pozwolą dokonać wczas jeszcze cofnięcia zarządzenia o obniżce płac, aby uchronić się od jej zarówno dla świata pracowniczego, jak i dla dobra służby zgubnych skutków.

Zwracamy się jednocześnie do społeczeństwa w przekonaniu, iż wyjaśnienie stanu sprawy usunie wiele zakorzenionych, a błędnych wyobrażeń o zagadnieniu urzędniczem i pracowniczem w Polsce.

Drogę listu otwartego obieramy z uwagi na niezwykłe znaczenie sprawy i w poczuciu konieczności ostrzeżenia sfer miarodajnych przed poważnemi następstwami, zarządzonej obniżki płac.

Warszawa, dn. 28 kwietnia 1931 r.

Następują podpisy wszystkich organizacyj pracowników państwowych i samorządowych.

GOSPODARCZYM CHWYTEM

chce Briand położyć polityczny plan Anschlussu.

Jak było do przewidzenia, p. Briand nie pozostał bierny wobec zapowiedzi „Anschlussu" niemiecko - austrjackiego. Dyplomacja francuska podjęła energiczną akcję, **której wynikiem jest opracowanie pewnego, europejskiego planu gospodarczo-celnego.** Plan ten miałby mieć zapewnione poparcie nietylko Polski i państw Małej Ententy, ale również Włoch.

Bliższe szczegóły tego projektu nie są znane. P. Briand ma z niemi wystąpić dopiero 15 maja na posiedzeniu komitetu związku europejskiego w Genewie. Paryski „Temps" również bliżej nie precyzuje całego planu. Pisze tylko, że „nie wystarczy zwalczać idei austro - niemieckiego związku celnego, należy usunąć go całkowicie, przeciwstawiając mu kontrprojekt, poczęty w duchu sprawiedliwości i solidarności międzynarodowej". Jednocześnie półoficjalny organ paryski zaznacza, że „chodzi tu o politykę o wielkiem znaczeniu, zdolną zaradzić skutecznie trudnościom, jakie mają do pokonania państwa Europy środkowej". Plan p. Brianda ma być „początkiem wielkiej rzeczy".

Z „Matina" dowiadujemy się, że obrady, jakie w tej sprawie toczyły się we francuskiem prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem p. Lavala, a z udziałem głównych ministrów i parlamentarzystów francuskich, dotyczyły przeważnie w części konkretnej zaradzenia kryzysowi rolniczemu w Europie środkowej przez **zakup nadmiaru zboża w krajach naddunajskich i przez udzielenie im odpowiedniej pomocy finansowej.** Oczywiście głównej pomocy udzielałaby Francja.

Akcja tego rodzaju świadczyłaby, że chodzi tu raczej o zapobieganie rozszerzaniu się „Anschlussu" na kraje sąsiednie, zwłaszcza na Węgry i Rumunję. Jak wiadomo, Niemcy chciały w traktacie handlowym zapewnić Rumunji cła preferencyjne na zboże, za cenę oczywiście wciągnięcia tego kraju w orbitę swoich działań gospodarczych i politycznych. Obecnie, jak z troską pisał „Berliner Tageblatt", rokowania niemiecko-rumuńskie na skutek interwencji francuskiej zostały zerwane (Niemcy próbują je znowu nawiązać), a jednocześnie na Węgrzech, gdzie początkowo miał panować entuzjazm dla „Anschlussu", nastąpiło z podobnych przyczyn ogromne oziębienie się nastrojów wobec polityki niemiecko-austrjackiej.

Ten sam „Berliner Tageblatt", podobnie jak inne pisma niemieckie, z trudem pokrywa zaniepokojenie, przyznając, ż p. Briand „posiada broń w rękach", czego najlepszym dowodem jest oświadczenie oficjalne rządu austrjackiego, iż do czasu zbadania przez Ligę Narodów projektu „Anschlussu" wszelkie rokowania w tym zakresie między Berlinem a Wiedniem są wstrzymane, a prowadzone będą tylko rozmowy „wewnętrzne". Co przez ten ostatni termin rozumie Wiedeń, trudno określić. Prawdopodobnie wszystko. Niemniej p. Briandowi — dzięki „broni, jaką posiada", a którą są przeważnie kredyty — udało się wywołać pewne efekty, świadczące o jego kontrofensywie.

Jak ona w istocie będzie wyglądała — o tem dowiemy się za parę tygodni. **15 maja rozpoczną się w Genewie obrady komitetu związku europejskiego,** gdzie p. Curtius skierował projekt „Anschlussu", a p. Briand swój kontrprojekt. Odbędzie się tam dyskusja merytoryczna. „Berliner Tageblatt" twierdzi w związku z tem, że „może się rozpocząć wojna pozycyjna". Rada Ligi Narodów badać będzie „Anschluss" tylko z punktu widzenia prawniczego.

Inicjatywa francuska jest zupełnie logiczna. Na „Anschluss" niemiecko-austrjacki chce odpowiedzieć rodzajem gospodarczego „Anschlussu" Francji, Włoch i państw Europy środkowo-wschodniej. Ale czy da to jakie trwałe efekty?

Nie należy zapominać, że **„Anschluss" nie jest tylko niebezpieczeństwem gospodarczem. Jest to plan polityczny,** przed którym należy się zabezpieczyć również pod względem ściśle politycznym. Błędną dlatego byłaby taktyka, która prowadziłaby do robienia Niemcom i Austrji jednostronnych ustępstw wzamian za złagodzenia „Anschlussu".

O prawa Polski do Gdańska

Opinja rzeczoznawców prawniczych Ligi Narodów.

Sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłosił opinję komitetu rzeczoznawców prawniczych, powołanego na żądanie wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku hr. Graviny, celem udzielenia mu interpelacji co do jego wątpliwości, dotyczących prawnego znaczenia ustępu decyzji b. wysokiego komisarza w Gdańsku Hackinga z 1921 r.

Decyzja ta dotyczy spraw administracyjno - kolejowych wolnego miasta i zawiera **ustęp o zakresie użytkowania przez Polskę portu gdańskiego.** Decyzja Hackinga pozostaje w związku ze skargą wolnego miasta na nadmierny — zdaniem Gdańska — rozwój Gdyni.

Komitet prawników zbierał się dwukrotnie w Genewie — raz w styczniu i raz w lutym, gdzie przy drzwiach zamkniętych przesłuchał przedstawicieli Polski i Gdańska oraz rozpatrywał ich pisemne memorjały. Po trzymiesięcznej pracy komitet zakomunikował wysokiemu komisarzowi **dwie różne opinje, nie mogąc dojść do uzgodnienia tekstów.** Dwaj rzeczoznawcy — Anglik Wiliams oraz Belg Hostie — orzekli w dłuższym wywodzie, że odnośny ustęp decyzji b. komisarza Hackinga stanowi sam w sobie **obowiązek dla Polski pełnego wyzyskania portu gdańskiego i nie ogranicza się wyłącznie do transportów kolejowych.** Pozatem ci dwaj rzeczoznawcy podkreślili **nierozerwalną łączność pomiędzy wyżej wspomnianym ustępem, mówiącym o obowiązku Gdańska zagwarantowania Polsce pełnego dostępu do morza.** Dalej rzeczoznawcy stwierdzają, że niezaprzeczalne **prawo Polski do budowy innych portów na Bałtyku pozostaje nienaruszone.**

Trzeci ekspert, b. minister spraw zagranicznych Norwegji Rastaed, w oddzielnej swej opinji przyłącza się wprawdzie do swoich kolegów, o ile chodzi o charakter decyzji b. komisarza Hackinga, jednakże uważa, że obowiązuje ona tylko do wszczęcia przez Polskę układów co do wyzyskania portu gdańskiego. Minister Rastaed robi **junctim pomiędzy obowiązkami Polski i Gdańska** tak, jak to podkreślił Hacking, i interpretuje jego decyzję, ograniczając ją jedynie do spraw kolejowych. Należy zaznaczyć, że obie powyższe opinje stanowią materjał orjentacyjny dla wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku hr. Graviny.

„Dyktatura obniża poziom kultury".

B. woj. Borkowski o zmianie Konstytucji.

Były wojewoda lwowski i poznański Piotr Dunin Borkowski nadesłał odpowiedź na ankietę konstytucyjną. Odpowiedź ta jest bardzo charakterystyczna.

Oświadcza on, że kryzys parlamentaryzmu wynikł z tego, że związki zawodowe, osiągnąwszy wysoki rozwój, pragną zastąpić władzę parlamentów politycznych. W Polsce przyczyną kryzysu jest brak całkowitego zjednoczenie się pod względem gospodarczym, socjalnym, a nawet ideowym b. trzech dzielnic, wielka liczba ludzi, stojących na niskim poziomie kulturalnym i ekonomicznym, wreszcie znaczna ilość mniejszości narodowych.

Polska skutkiem tego ma dwie możliwości ustrojowe: albo **dyktaturę wojskową,** albo **rząd oparty na demokracji** bez wszechwładzy parlamentu.

Dyktatura wojskowa, pisze p. Borkowski, w kraju takim, jak nasz, zapewnia, być może, najsilniej nienaruszalność naszych granic i zachowanie jedności państwowej. Najczęściej **jednak system dyktatorski obniża poziom kulturalny kraju. Dyktatura wojskowa nie jest oszczędna, gdyż często nieudolność przy braku właściwej kontroli, powoduje dość znaczne marnotrawstwo grosza publicznego.** System ten, opierając się raczej na przymusie, aniżeli na przekonaniach obywateli, budzi bardzo łatwo przeciwko sobie reakcję w społeczeństwie.

Ustrój demokratyczny nieoparty na parlamentaryzmie chce p. Borkowski wzorować z jednej strony na systemie Stanów Zjednoczonych, z drugiej na systemie szwajcarskim. P. Borkowski wył[illegible] (?) sprawy wojskowe z pod kompetencji parlamentarnej i oddaje je w ręce władzy wojskowej. P. Borkowski wypowiada się **za plebiscytowym (!) wyborem** prezydenta na 4 lata przy odpowiednim cenzusie wyborców. Zwoływanie, otwieranie, odraczanie i zamykanie Sejmu i Senatu należałoby do kompetencji marszałka Sejmu względnie Senatu, natomiast **Prezydent państwa nie miałby żadnych praw w stosunku do ciał prawodawczych z wyjątkiem prawa stróża Konstytucji.** Prezydent państwa mianowałby i odwoływał premjera oraz ministrów, a także obsadzałby urzędy. Prezydent miałby zwierzchnictwo sił zbrojnych, prawo łaski i prawo reprezentacji. Za swą działalność Prezydent nie byłby odpowiedzialny. Można byłoby go pociągnąć do odpowiedzialności **tylko za przestępstwa karne i złamanie Konstytucji przed Trybunałem Stanu.** Rząd miałby być odpowiedzialnym tylko przed Prezydentem a nie przed parlamentem. P. Borkowski proponuje Senat wybierany na 6 lat, przyczem połowa członków po 3 latach podlegałaby ponownemu wyborowi. W województwach mieszanych radziłby b. wojewoda wprowadzenie katastru narodowościowego. **Sejm miałby kadencję 4-letnią przy zachowaniu obecnego systemu wyborczego.** Prezydent miałby mieć **prawo veta, które ustawę znosi.** Ustawa po trzech latach mogłaby znowu wejść pod obrady Sejmu.

Preliminarz budżetowy po stronie dochodów miałby układać rząd, a Sejm nie miałby prawa odrzucenia go, a jedynie **prawo kwestjonowania jego realności i to większością dwóch trzecich głosów. Nietykalność posłów miałaby nie istnieć.** P. Borkowski tworzy dalej najwyższą izbę gospodarczą, złożoną z przedstawicieli związków zawodowych, mianowanych przez Prezydenta. **P. Borkowski nie łudzi się, by projekt jego mógł być urzeczywistniony.**

Litwa broni się

PRZED ZALEWEM NIEMIECKIM.

Zatarg litewsko - niemiecki przybiera coraz ostrzejsze formy. W odpowiedzi na napastliwe artykuły prasy niemieckiej na Litwę, organ urzędowy „Lietuwos Aidas" zamieścił obszerny artykuł, poświęcony stosunkom z Niemcami, w którym zwraca uwagę na systematyczne napaści prasy niemieckiej na Litwę i na poniewieranie imieniem litewskiem.

„Lietuwos Aidas" pisz, że rząd niemiecki wstrzymał wywóz świń z Litwy, a dalsze zezwolenie na eksport uzależnia od niesłychanych warunków — zezwolenia na swobodne przenikanie wpływów niemieckich do Litwy i gruntowanie niemieckości w państwie litewskiem. Żądanie to jest **niezgodne z suwerennością Litwy i jest wyrazem zamachu na jej niepodległość.**

Organ urzędowy wyraża nadzieję, że konflikt da się załagodzić, jednak nie może powstrzymać się od uwagi, że nieraz z małej iskry może wybuchnąć wielki pożar. Zadaniem rządu będzie łagodzić konflikt i nie dopuścić do rozwoju wypadków, które mogą mieć katastrofalne następstwa.

Markiz Marconi

O PRZYSZŁOŚCI „BEZDRUTOWEJ"

Markiz Marconi przebywa obecnie znowu w Londynie. Zapytany co sądzi o przyszłości radjo-techniki w ciągu najbliższych dziesięciu lat, odpowiedział: „Przedewszystkiem sądzę, że „aparaty bez drutu" w bliskiej przyszłości znacznie stanieją, a tem samem rozpowszechnią się jeszcze więcej. A potem w ciągu tych dziesięciu lat świat skurczy się ogromnie: z Europy do Australji można będzie telefonować z taką samą łatwością, jak to dzisiaj ma miejsce w obrębie jednego miasta. Przypuszczam, że w ciągu tego czasu abonenci telefoniczni będą mogli odbierać radjo na swoje telefony domowe. Telewizja rozwinie się bardzo szybko i to nietylko rozrywkowa, ale także telewizja do innych celów służąca. Ogromnego znaczenia nabierze nadawanie telegramów pismem odręcznem albo stenograficznem. Największe jednak zagadnienie radjowe leży obecnie w poznaniu i opanowaniu dziedziny krótkich i utrakrótkich fal radjowych. Jeżeli się uda fale ultrakrótkie opanować, wtedy można będzie uniknąć tego, co dziś się nazywa „ciasnotą w eterze". Będzie to szczególniej ważną zdobyczą techniczną zwłaszcza dla okrętów na morzu. Okręty będą mogły otoczyć się dookoła „obręczą" ultrakrótkich fal. Okręt który wejdzie przypadkiem w obręb zasięgu takiej „obręczy" otrzyma w porę ostrzeżenie i uniknie katastrofy zderzenia się".

Miasto na lodzie.

„Izwiestja" donoszą, że w odległości ośmiu kilometrów od Nowosibirska, na zamarzłej rzece Obie, stanęło całe miasto drewnianych baraków, połączonych z brzegiem trakiem kolejowym. Na lodzie żyje około trzy tysięce ludzi, zajętych przy budowie mostu, którego długość wynosie 1 kilometr. Zachodzi jednak obawa, czy robotnicy zdołają położyć kesony przed odpływem lody, w przeciwnym bowiem razie niemiłosierny żywioł zmiótłby z powierzchni całą pracę tysięcy ludzi.

OD ADMINISTRACJI.

Przy uregulowaniu należności za prenumeratę prosimy bezwzględnie żądać kwitów od roznosicieli, w przeciwnym razie administracja za wpłacane sumy bez kwitów żadnej odpowiedzialności na siebie nie przyjmuje.

Popierajcie L. O. P. P.

UWAGI.

Praca kobiet.

W ciężkich czasach bezrobocia rodzą się pomysły rozpaczliwe. Do takich należy projekt pozbawienia pracy kobiet zamężnych, których mężowie również zarabiają, a równocześnie inni ojcowie rodzin, obarczeni obowiązkami, nadaremnie szukają jakiegokolwiek zajęcia.

Niesprawiedliwość społeczna jest tu aż nadto widoczna, aby nie miała wywołać protestu w bezrobotnych ojcach kilkorga dzieci, gdy widzą, jak bezdzietne małżeństwa pracują na cztery ręce z oczywistą nadwyżką zarobków.

Jednak, choć niema ludzi niezastąpionych, zdarza się w niektórych wypadkach, że długoletniej pracowniczki nie można zastąpić z miejsca inną siłą. Nie można też sobie wyobrazić, aby przymus redukowania mężatek miał być przeprowadzony w drodze ustawy, czy też choćby tylko przejściowego zarządzenia, bo w praktyce dałoby to skutki fatalne.

Mógłby być nawet taki wypadek, że np. nieślubna para miałaby prawo do pracy, natomiast urzędniczka, biorąca uczciwie ślub, byłaby pracy pozbawiona. Nie wiadomo więc, czy byłoby dla pracowniczki interesem wyjście zamąż. A cóż należałoby począć z tysiącami żon robotników, które, aby pomóc mężowi, wynajmują się do prania i posług? A już, żeby być zupełnie sprawiedliwym, należałoby również pozbawić pracy córki, które mają utrzymanie w domu rodziców. A czy miałaby możność pracowania żona, pomagająca mężowi we własnem ich przedsiębiorstwie? Właściwie też należałoby to miejsce obsadzić bezrobotnym pracownikiem.

Po przemyśleniu rzeczy do końca dochodzi się więc do absurdu i mimo krzyczącej niesprawiedliwości, jaka się dzieje ojcom rodzin, pozbawionym pracy, projekt redukowania mężatek jest projektem, jako się rzekło, rozpaczliwym.

Nie ulega kwestji, że jest w mocy pracodawców w poszczególnych wypadkach uwzględnienie ciężkiej sytuacji bezrobotnych i tu i ówdzie możnaby traktować redukowanie zamężnych pracowniczek, którym zarobek potrzebny jest na kupno fatałaszek, jako akcję społeczną tak, jak akcją taką jest pomoc pieniężna ludziom, pozbawionym pracy. Nie można tu jednak stosować przymusu nawet moralnego, bo wyjście zamąż nie jest przestępstwem, za które się karze utratą pracy.

Tłem myśli redukowania mężatek jest nic innego jeno rozgoryczenie, które jest złym doradcą. Rozgoryczenie to musi być niemałe, skoro projekt wysuwany jest coraz częściej w listach do redakcji i w rozmowach. Jest w tem również beznadziejność, bo tylko brak nadziei w poprawę sytuacji może nasunąć myśl pozbawienia pracy jednych, aby drudzy mogli zająć ich miejsca. Normalnym zjawiskiem byłoby szukanie dróg, aby jak najwięcej rąk ludzkich znalazło zajęcie. Normalnem hasłem jest: — Wszyscy powinni pracować! — a naprawdę musi się źle dziać w społeczeństwie, które chciałoby pozbawić prawa zarobkowania poszczególnych swoich członków. To dowód, że zatracamy powoli odczucie naturalnych stosunków społecznych i stajemy się czemś, co się wykoleiło i poomacku, bezskutecznie szuka drogi wyjścia.

Nasze wewnętrzne zgoła niesamowite przemiany psychiczne i rozumowe są bodaj katastrofalniejsze, niż cała nędza gospodarcza i polityczna.

(Ć).

Ulgi kolejowe

NA WYSTAWĘ KOLONJALNĄ W PARYŻU.

Dnia 6 maja b.r. nastąpi oficjalne otwarcie wystawy kolonjalnej w Paryżu. Celem udogodnienia zwiedzenia wystawy przez turystów polskich, polskie koleje państwowe udzielać będą dwojakich ulg kolejowych w porozumieniu z kolejami francuskiemi, poczęści niemieckiemi i belgijskiemi.

Przy przejazdach pojedynczych na kolejach polskich wynosi to 23 proc. zniżki w obu kierunkach, a na kolejach francuskich 50 proc. Przy przejazdach zbiorowych korzystać będą podróżni ze zniżki 33 proc. na kolejach polskich i 50 proc. na kolejach francuskich, jak również na kolejach niemieckich i belgijskich, które dla pojedynczych przejazdów ulgi nie dają.

Ażeby skorzystać z ulgi zbiorowej, należy zebrać wycieczkę, złożoną przynajmniej z 25 osób. Tak bilety zbiorowe, jak i pojedyncze nabywać będzie można na kilkunastu większych stacjach polskich.

Bilety wydawane będą na podstawie specjalnych legitymacyj wystawowych, które wydają konsulaty francuskie i przedstawiciele wystawy w Polsce. Legitymacje uprawniają do zwiedzania wystawy w ciągu dwóch tygodni. Zniżki dotyczą wszystkich klas pociągów osobowych i pośpiesznych.

Walne zebranie PCK.

POW. BĘDZIŃSKIEGO.

W niedzielę dnia 26 bm. odbyło się walne zebranie oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża na powiat Będziński w Sosnowcu przy udziale 28 delegatów Kół P. C. K. i zaproszonych gości. Po zagajeniu zebrania przez prezesa zarządu oddziału dr. Rydera i powołaniu na przewodniczącego p. B. Janickiego, a na sekretarza p. Kłosa, odczytano protokuł z poprzedniego walnego zebrania, który został przyjęty. Następnie prezes zarządu omówił działalność Oddziału za ub. rok, którego wielką żywotność podkreślił z uznaniem zarząd główny w swem drukowanem sprawozdaniu za 1930 r., umieszczając w niem obszerne sprawozdanie z oddziału będzińskiego, jedyne z całej Polski. Po scharakteryzowaniu sytuacji finansowej Oddziału przez prezesa zarządu, skarbnik oddziału dyr. Lewandowski złożył sprawozdanie finansowe z wykonania budżetu i przedstawił bilans roczny oddziału, który na dzień 1.I.1931 r. zamyka się tak w stanie czynnym jak i biernym cyfrą zł. 101.098.41. Po odczytaniu protokułu Komisji rewizyjnej i na wniosek tejże Komisji sprawozdanie i bilans zostały przez zebranie jednogłośnie zatwierdzone i udzielono zarządowi absolutorjum.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia budżetu, który został po wprowadzeniu pewnych zmian zatwierdzony. Na miejsce wybalotowanych 4 członków zarządu wybrano: ks. szamb. Plenkiewicza, panią Tryburcy ponownie, oraz pp. dr. Budzyńskiego i dr. Bilika. W wolnych wnioskach uchwalono, aby zarząd oddziału wystąpił o wyodrębnienie oddziału w samodzielny Okręg, ze względu na wymogi życia zagłębiowskiego.

Wybór do zarządu dr. Budzyńskiego i dr. Bilika należy powitać z uznaniem, reprezentują oni bowiem zarówno doświadczenie w pracy społecznej, jak i duże walory zdolności organizacyjnych.

Konferencja związków górniczych

w Ministerstwie pracy i opieki społecznej.

W związku z wypowiedzeniem umowy przez Radę Zjazdu przemysłowców górniczych, w dniu 28 b. m. odbył się konferencja w Ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie.

W konferencji wzięły udział związki następujące: Centralny Związek górników, Zjednoczenie zawodowe polskie, Związek górników „Praca Polska", Federacje związków gospodarczych. Przewodniczył konferencji główny inspktor pracy p. Klott.

Konferencja została spowodowana na skutek interwencji związków gospodarczych i Federacji pracy.

Jakkolwiek Związek zawodowy górników „Praca Polska" uważał za przedwczesne odwoływać się do arbitrażu rządowego, gdyż zasadniczo trwa jeszcze okres pertraktacyj z Radą Zjazdu, mimo to wziął udział w tej konferencji, wyrażając swój pogląd w niżej zamieszczonej, złożonej w Ministerstwie — deklaracji:

„Listem z dnia 24 b. m. Nr. 2255-31 zawiadomił nas p. inspektor pracy 25 obwodu w Sosnowcu, o konferencji w Ministerstwie pracy i opieki społecznej w sprawie zatargu w górnictwie.

Ze swej strony oświadczamy, że jako naturalny i zdrowy sposób likwidacji wszelkich zatargów należy uważać bezpośrednie porozumienie stron.

W obecnej sytuacji należy stwierdzić, że próby polubownego załatwienia sprawy nietylko nie zostały wyczerpane, ale nawet nie doszło do merytorycznego rozpatrywania propozycyj.

Przedwczesne przeniesienie pertraktacyj na teren Ministerstwa pozbawia klasę robotniczą instancji odwoławczej, co uważamy za stronę ujemną obecnego stanu rzeczy, tembardziej że nie są nam znane powody powyższego.

Stojąc wobec faktu dokonanego Związek zawodowy górników „Praca Polska" czuje się w obowiązku złożyć niniejsze oświadczenie, tem niemniej mając na widoku dobro sprawy od dalszych pertraktacyj się nie uchyla".

Stanowisko „Pracy Polskiej" zostało na konferencji zaatakowane przez związki gospodarcze i arbitra w osobie głównego inspektora pracy p. Klotta, który oświadczył, że wobec takiego stanu rzeczy, Związek zawodowy górników „Praca Polska" weźmie na siebie całkowitą odpowiedzialność za dalsze etapy pertraktacyj z Radą Zjazdu i przyszły stan, jaki może zaistnieć w Zagłębiu Dąbrowskiem, wobec czego proponuje nasze delegacji wycofanie powyższej deklaracji.

Delegaci „Pracy Polskiej" w osobach pp. Lalewicza i Gałęziowskiego odpowiedzieli, że za to, co Związek „Praca Polska" robi, jest całkowicie odpowiedzialny i deklaracji nie wycofuje podtrzymując swoje wyrażone w niej stanowisko.

W wyniku konferencji główny inspektor pracy polecił związkom dojść do porozumienia na terenie Rady Zjazdu w Sosnowcu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

30 CZWARTEK	Dziś Katarzyny P. Jutro Filipa Wschód słońca 4 m. 9. Zachód „ 18 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Serce na ulicy".

Kino „Palace"—„Lokomotywa 2329.

Kino „Nowości" — „Niebezpieczny romans".

× **NABOŻEŃSTWO W DNIU 3 MAJA.** Proboszcz par. sosnowieckiej ks. szambelan Plenkiewicz podaje do wiadomości za naszem pośrednictwem, że uroczyste nabożeństwo, zamówione przez Polską Macierz Szkolną z racji święta narodowego odbędzie się w niedzielę dn. 3 maja o godz. 11 rano.

× **DEKORACJA DOMÓW W DNIU 3 MAJA.** Zwyczajem dorocznym w dniu 3 maja, jako w dniu święta narodowego wszystkie domy są dekorowane emblematami narodowemi. Przypominając o tem apelujemy do społeczeństwa, aby nabywało nalepki, chorągiewki, z których dochód przeznaczony jest na akcję oświatową Polskiej Macierzy Szkolnej.

× **ZMIANY W SĄDOWNICTWIE.** Wiceprokurator Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Stefan Sieradzki został przeniesiony na stanowisko wiceprokuratora Sądu okręgowego w Warszawie.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek po cenach do połowy zniżonych od 1.80 do 50 gr. „CIOTKA KAROLA", krotochwila w 3 aktach T. Brandona z p. Relskim w roli tytułowej. Humor to zdrowie. Całe trzy akty niepowstrzymanego śmiechu i zabawy. Bawią się świetnie zarówno aktorzy, jak i publiczność.

W piątek premjera — „FENOMENALNA UMOWA", sztuka w 3 aktach Larry Johnsona.

W sobotę — po raz drugi **„FENOMENALNA UMOWA"**.

W niedzielę popołudniu — „CIOTKA KAROLA". Ceny miejsc popularne. Początek o godz. 4

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 jako w dniu święta narodowego rocznicy Konstytucji 3 Maja odbędzie się pod protektoratem p. starosty J. Boxy uroczysta premjera stylowej komedji Al. hr. Fredry pt. „ŚLUBY PANIEŃSKIE". 15 proc. dochodu brutto z tego przedstawienia dyrekcja teatru przeznacza na Dar Narodowy.

× **ZE STRONNICTWA NARODOWEGO.** W ub. wtorek staraniem Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu dr. Liedtke wygłosił referat „Choroby proletarjatu, jako zagadnienie społeczne". Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos obecni na zebraniu lekarze, a również niektórzy z publiczności, rozwijając rzucone myśli przez prelegenta. Następny referat w lokalu Stronnictwa narodowego odbędzie się dnia 12 maja r.b.

× **LIGA KATOLICKA NIEWIAST** przy parafji Pogoń urządziła w niedzielę 19 b.m. na dużej sali P. Z. Z. przy ul. Marjackiej tradycyjne „jajko święcone" dla swych członkiń oraz mężów Ligi katowickiej. Po okolicznościowych serdecznych przemówieniach księdza prałata F. Pędzicha i prezeski Ligi, p. Henryki Wiśnickiej nastąpiło dzielenie się jajkiem, a po herbatce w bardzo miłym nastroju bawiono się ochoczo.

× **KU CZCI POLEGŁYCH POD HUTĄ KATARZYNA.** Proszą nas o zamieszczenie następującego komunikatu. Jutro, w piątek o godz. 8 rano Stowarzyszenie b. więźniów politycznych Zagłębia urządza zbiórkę w Sosnowcu przy ul. Wspólnej 4 róg Sienkiewicza. Na zbiórkę tę mają się stawić wszyscy członkowie Stowarzyszenia, celem udania się pod hutę Katarzynę, gdzie zostanie złożony wieniec ku czci poległych tam w r. 1905.

Okólnik ministra spraw wewnętrzn.

O OBNIŻENIU UPOSAŻEŃ PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W dniu wczorajszym do Magistratu sosnowieckiego nadszedł okólnik Ministerstwa spraw wewnętrznych nakazujący obniżenie pracownikom samorządowym uposażeń o 15 proc., analogicznie do przeprowadzonych redukcji uposażeń pracownikom państwowym.

Ponieważ okólnik ten nadszedł w momencie, kiedy listy płac już zostały sporządzone, przeto wypłata nastąpi w wysokości niemniejszej z tem zastrzeżeniem, że owe 15 procent jest wypłacone, jako zaliczka. Zredukowane zostało tylko uposażenie kierownika Magistratu.

Jaki przyjmie obrót sprawa obniżenia uposażeń jeszcze nie wiadomo, bowiem budżet, posłany do województwa do zatwierdzenia przewiduje uposażenie pełne. Kwestja ta dyskutowaną będzie jeszcze w województwie na rozprawie budżetowej. Niewątpliwie obcinanie obecnie pensyj w momencie zaznaczającej się coraz bardziej drożyzny wydaje się cokolwiek dziwnem i zgoła nieuzasadnionem. Należy tedy przypuszczać, że redukcja uposażeń nie zostanie przeprowadzona.

Sprawa rozbudowy

SEMINARJUM W DĄBROWIE.

Stosownie do umowy Magistratu Dąbrowy z władzami szkolnemi, miasto na skutek upaństwowienia seminarjum miejskiego zobowiązało się do odpowiedniej rozbudowy szkoły przez wybudowanie szkoły ćwiczeń i sali gimnastycznej. Kosztorys obliczono na 215 tysięcy zł. i do budżetu na 1931-32 r. wstawiono połowę sumy, t.j. 107 tysięcy zł.

Niestety, skutkiem kryzysu gospodarczego miasto znalazło się w trudnej sytuacji, a ponieważ wymagana rozbudowa, aczkolwiek potrzebna, lecz nie nieodzowna może być jeszcze odłożona, Magistrat zwrócił się do władz szkolnych o sprolongowanie budowy przynajmniej do roku przyszłego. Uwzględniając stan finansowy miasta, władze szkolne zgodziły się na odłożenie terminu rozbudowy seminarjum i sprawa ta wkrótce zostanie ostatecznie załatwiona.

× **ZAPIS KANDYDATÓW DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY GÓRNICZEJ I HUTNICZEJ IM. STASZICA W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.** Dyrekcja Państwowej szkoły górniczej i hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej komunikuje, iż od dnia 1 kwietnia do 10 czerwca b.r., kancelarja szkolna przyjmuje podania od kandydatów do szkoły. W podaniach na ustalonych formularzach, które są do nabycia w kancelarji szkolnej, powinien być wskazany wydział na który kandydat chce wstąpić: górniczy, miernictwa kopalnianego, hutniczy, elektromechaniczny.

Kandydaci powinni ukończyć 7 oddziałów szkoły powszechnej, lub 3 klasy gimnazjum państwowego względnie prywatnego z prawami. Kandydaci będą poddani egzaminowi z języka polskiego, matematyki, i języka niemieckiego.

Egzaminy rozpoczną się w dniu 22 czerwca r.b. o godzinie 8 rano. Wiadomości o szkole i warunkach przyjęcia mogą kandydaci otrzymać po zwróceniu się do kancelarji szkolnej.

× **PODOFICERÓW KOŁA GRODZIEC** zawiadamia się, że w dniu 3 maja br. o godzinie 17 popoł. w lokalu „Strzelca", odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków.

× **KURS GAZOWY.** Drugi wykład z gazownictwa na kursie organizowanym przez Związek oficerów rezerwy odbędzie się dzisiaj o godz. 7 m. 30 w szkole im. Czackiego (ul. Prezydenta Mościckiego) w Sosnowcu.

× **NOWY TRICK KOMUNISTÓW.** Aby wywołać ferment wśród bezrobotnych, komuniści rozpuścili pogłoskę, iż ustawowe zasiłki dla bezrobotnych, będą zmniejszone, jak również, okres zasiłków dla tych, którym kończy się okres 13 tygodniowy nie będzie przedłużony. Tym razem łajdactwo się nie udało, gdyż bezrobotni zwrócili się masowo do Magistratów o wyjaśnienie, gdzie otrzymali kategoryczne zapewnienie, że rozpowszechniane pogłoski są z gruntu fałszywe.

Oczywista, komunistom chodziło o wywołanie odpowiedniego nastroju na 1 maja, lecz sztuczka się nie udała, gdyż kłamstwo odrazu zostało zdemaskowane.

× **WYWIADÓWKA W GIMNAZJUM IM. E. ZAWIDZKIEJ** w Dąbrowie odbędzie się dnia 2 maja od godziny 16 do 18, w lokalu gimnazjum celem poinformowania opieki domowej uczennic o postępach w nauce za 1 okres II półrocza. Wywiadówkę poprzedzi referat p. prof. S. Sytułkówny p.t. „Cele i zadanie nauczania geografji w szkole średniej".

× **PRZYWIEZIENIE FIGURY.** Wczoraj została przywieziona z Krakowa do Będzina symboliczna figura, w postaci anioła pokoju, która stanie na pomniku, wzniesionym na placu 3 Maja ku uczczeniu poległych żołnierzy 11 p.p. Figura stanowi odlew z bronzu, wysokości 4 mtr. ważący około tysiąca klg. Do czasu umieszczenia figury na pomniku ulokowano ją w koszarach 23 p.a.p.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Czwartek 30 bm. — teatr nieczynny.
Piątek 1 maja — „Kościuszko pod Racławicami".

Aktywa i passywa

Magistratu sosnowieckiego.

Na dzień 1 kwietnia r.b. Magistrat sosnowiecki sporządził zestawienie ilustrujące stan majątkowy Sosnowca. Cyfry te są ciekawe. Otóż po stronie passywów znajdują się następujące pozycje:

1) Pożyczka od zarządu gubernjalnego piotrkowskiego zaciągnięta w r. 1911 po zwaloryzowaniu, pozostało do zapłacenia 41.631 zł.

2) Pożyczka od Banku Gospodarstwa Krajowego na kanalizację zaciągnięta 14.8 1925 r. w kwocie 1 miljona złotych w złocie, pozostaje do zapłacenia 1.682.635 zł.

3) Pożyczka od Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę kolonji Limanowskiego 1.136.000 zł.

4) Pożyczka od Ministerstwa robót publicznych na zatrudnienie bezrobotnych zaciągnięta w roku 1926, pozostaje do spłacenia 415.500 zł. (suma ta była wyższa, ale w grudniu i styczniu spłacone zostało 60.000 zł.)

5) Pożyczka ulenowska 1.500.000 dol. w przerachowaniu 12.955.266 zł.

6) Pożyczka od skarbu państwa z podatków państwowych, pobranych na spłatę anuitetów pożyczki ulenowskiej 904.967 zł.

7) Pożyczka od kuratorjum szkolnego na budowę szkoły przy ulicy Okrzei — 40.000 zł.

8) Pożyczka z P. K. O. na kupno akcji tramwajów elektrycznych zaciągnięta w maju 1930 r. — 150.000 zł.

9) Weksle na dzień 1.4 r. b. 112.118 złotych.

Razem passywa wynoszą 17.554.117 zł. 36 gr.

Po stronie aktywów znajdują się następujące pozycje:

1) Nieruchomości według szacunku asekuracyjnego — 4.302.035 zł.

2) Place zabudowane 1.298.880 zł.

3) Place niezabudowane 577.550 zł.

4) Lokaty (papiery wartościowe) 1.537.533 zł. (akcje Elektr. Okręg. 1.264.000 zł., tramwaje 260.090 zł.

5) Udziały (szpital weneryczny, kolonja w Busku, sierociniec w Ząbkowicach, piekarnia mechaniczna „Produkcja") 190.274 zł.

6) Nieruchomości — 814.859 zł.

7) inwestycje (kanalizacja, wodociąg) — 13.833.744 zł.

Suma aktywów wynosi 22.55.275 zł.

Pozornie wyglądałoby, że aktywa przewyższają passywa o około 5 miljonów złotych. W istocie tak nie jest, bowiem w pasywach nie uwidocznione zostało zaległości odsetkowe od pożyczki ulenowskiej, jak również przekroczenia budżetowe lat ubiegłych. W każdym razie cyfry powyższe ilustrują jasno ciężki stan finansowy miasta.

Akcja budowlana w Dąbrowie

Działalność komitetu rozbudowy.

W tych dniach odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy w Dąbrowie, na którem odczytano sprawozdanie z dotychczasowych wyników działalności.

Program częściowego bodaj rozwiązania kwestji mieszkaniowej na terenie miasta ustalono w ogólnych zarysach w 1929 r. przyczem obliczono, iż do realizacji zamierzeń w okresie 3 kolejnych sezonów budowlanych, t. j. na czas kadencji komitetu potrzeba na cele budowlane przynajmniej 400 tysięcy zł. rocznie.

W 1929 r. miasto otrzymało z zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie 250 tysięcy zł. kredytów budowlanych, z czego 50 tysięcy zł. dla spółdzielni „Legjonowo", a resztę na budownictwo prywatne.

W 1930 r. Dąbrowa otrzymała 1.080.600 zł. kredytu, z czego 500 tysięcy zł. dla „Legjonowa", 400 tysięcy zł. na budownictwo prywatne i remonty, oraz 180.600 zł. z Banku Gospodarstwa Krajowego na budownictwo prywatne, t. zw. hipoteczne. W okresie więc dwóch lat miasto otrzymało 1.330.600 zł. z tego „Legjonowo" 550 tysięcy zł. a budownictwo prywatne 780.600 tysięcy zł.

W 1929 r. w Dąbrowie wykończono 160 izb, nadbudowano 13, a przebudowano 29, czyli razem przybyły 202 izby. Prócz tego w spółdzielni rozpoczęto budowę 50 izb. W 1930 r. wybudowano 35 mieszkań jednoizbowych, 171 — dwuizbowych, 60 — 3 izbowych i 14 większych, a Legjonowo wybudowało: 16 mieszkań 2 izbowych i 40 3 izbowych. Razem przybyło 336 mieszkań o 780 ubikacjach.

Prócz akcji budowlanej komitet współdziałał w tworzeniu terenów budowlanych na peryferjach miasta.

Wobec dużej stosunkowo inicjatywy budowlanej prywatnej i spółdzielczej, komitet przyszedł do przekonania, że społeczne większą korzyść przyniesie popieranie tej inicjatywy, niż budowanie olbrzymich gmachów przez ubezpieczalnie i w tym kierunku komitet czynił starania i zabiegi, t. j. aby przypadające z repartycji kwoty szły na budownictwo prywatne i spółdzielcze.

Przy układaniu programu prac na lata następne, komitet ustalił, iż na zaspokojenie potrzeb budowlanych w okresie od 1931 r. do 1937 r. włącznie, potrzebna jest pomoc następująca: Dla prywatnego budownictwa w pierwszym roku pół miljona zł. w następnych po 200 tysięcy zł. czyli razem 1.700.000 zł. Dla Legjonowa po pół miljona zł. rocznie, czyli razem 3.500.000 zł. Dla spółdzielni Związku pracowników miejskich 360.000 zł. Dla spółdzielni parcelantów pod Florą po 200 tysięcy zł. rocznie — razem miljon zł. Wreszcie na potrzeby budowlane miasta po 50.000 zł. czyli razem 350.000 zł.

Jaki skutek odniosą zabiegi w tym kierunku i ile uda się otrzymać na potrzeby budownictwa, trudno dziś przewidzieć, aczkolwiek jedno jest pewne, że jeżeli miasto otrzymałoby chociaż połowę preliminowanych sum, byłoby to sukcesem nadzwyczajnym.

Ożywiona działalność komunistów.

Zlikwidowanie drukarni komunistycznej.

W ostatnich dniach komuniści wykazują coraz większą działalność na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w związku ze zbliżającym się dniem 1 maja. Ostatnimi dniami wywieszane są czerwone płachty na przewodach telefonicznych, zwłaszcza w pobliżu fabryk oraz rozrzucane ulotki, nawołujące do antypaństwowych wystąpień w dniu 1 maja.

W związku z tą ruchliwością komunistów, Wydział śledczy P. P. w Sosnowcu przeprowadził w nocy z ub. wtorku na środę **szereg rewizyj w mieszkaniach osób podejrzanych** o działalność komunistyczną.

Jedna z rewizyj, przeprowadzona **w mieszkaniu Michała Silańczuka** w Sosnowcu (Czeladzka, 58) dała niespodziewane wyniki. Oto w chwili wkroczenia policji do mieszkania Silańczuka zastano tam **trzech mężczyzn, zajętych odbijaniem odezw komunistycznych.** Na widok policji zajęci „pracą" komuniści zmieszali się bardzo, a następnie usiłowali wydostać się z mieszkania. Zdecydowana jednakże postawa policji sparaliżowała ich ruchy. Jak się okazało, zajęci byli odbijaniem odezw: właściciel mieszkania, **Michał Silańczuk,** tego brat **Stefan** oraz niejaki **Aleksander Szkutnik.** Przed przybyciem policji komuniści zdążyli odbić 665 sztuk odezw.

Podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono **5 sztandary komunistyczne, powielacze do odbijania odezw, różne farby drukarskie, oraz rękopisy odezw i kompromitującą korespondencję.**

Aresztowanych komunistów wraz z materjałem dowodowym przekazano sędziemu śledczemu.

Tej samej nocy aresztowany został komunista **Kazimierz Futrzyński,** zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Dalekiej. Podczas przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Futrzyńskiego znaleziono rękopisy referatów komunistycznych oraz odezwy komunistyczne. Futrzyńskiego przekazano sędziemu śledczemu.

Zakaz sprzedaży

NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH.

W związku z przeglądem poborowych rocznika 1910 starostwo będzińskie zarządziło bezwzględny i całkowity zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych tak w naczyniach zamkniętych jak i otwartych. Zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych obowiązuje: **na terenie Będzina** w okresie od 2 maja do dnia 20 czerwca włącznie; **na terenie Sosnowca** w okresie od 2 maja do 30 maja włącznie; **na terenie gminy Bobrowniki** od 11 maja do do 30 maja włącznie; **na terenie Czeladzi** od 15 czerwca do 18 czerwca włącznie; na **terenie Dąbrowy Górniczej** od 7 maja do 16 maja włącznie; **na terenie gminy Grodziec** w dniach od 1 maja do 4 maja **włącznie; na terenie gminy Łagisza** w dniach od 2 maja do 5 maja włącznie; **na terenie gminy Łosień** w dniach od 4 maja do 6 maja włącznie; **na terenie gminy Niwka** w dniach od 28 maja do 30 maja włącznie; **na terenie gminy Olkusko - Siewierskiej** w dnia od 16 maja do 27 maja włącznie; **na terenie gminy Ożarowice** w dniach od 6 maja do 7 maja włącznie; **na terenie gminy Wojkowice Kościelne** w dniach od 27 maja do 29 maja włącznie; **na terenie gminy Zagórze** w dniach od 28 maja do 1 czerwca włącznie.

Winni przekroczenia zakazu **będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej, która przewiduje karę grzywny w wysokości 1000 zł. względnie karę aresztu do 3 miesięcy, a niezależnie od tego przekroczenie zakazu może pociągnąć za sobą utratę koncesji.**

× **O UPORZĄDKOWANIE ULICY SZPITALNEJ W CZELADZI.** W myśl przepisów przy budowie ulic w mieście porządkowane są także chodniki. Tak się dzieje i w Czeladzi jednakże tylko tam, gdzie ma się do czynienia z prywatnemi właścicielami posesji. Natomiast wzdłuż nowobudowanej ulicy Szpitalnej znajduje się stary, walący się parkan posesji magistrackiej i chociaż niema tam żadnego chodnika, Magistrat już od dwóch lat nie myśli o budowie tegoż. Zarówno względy estetyczne jak i wygody mieszkańców winny wpłynąć na zmianę obecnego stanu rzeczy.

× **O POLEWANIE ULIC W CZELADZI.** Z nastaniem obecnych cieplejszych dni, mieszkańców m. Czeladzi trapi nowa plaga, w postaci tumanów kurzu ulicznego, którym trzeba oddychać przy najlżejszym ruchu pojazdów mechanicznych. Coprawda miasto zakupiło w ubiegłym roku autosikawkę motorową zastosowaną specjalnie do skrapiania ulic, kosztem około 30 tys. zł., zamiast jednak użyć ją praktycznie, ustawiono ją w garażu, gdzie już drugi rok stoi bezczynnie, służąc jedynie na wyjazdy paradne. Do sikawki tej Magistrat zaangażował nawet na stałą posadę szofera, który jednak spełnia funkcję gońca Magistratu. Nic też dziwnego że unieruchomienie bez żadnej korzyści 30 tysięcznego kapitału z funduszów publicznych, wywołuje słuszne rozgoryczenie ludności miasta. A miasto nadal tonie w tumanach pyłu ulicznego, co potęguje tylko dalsze szerzenie się chorób zakaźnych.

× **PRZEDSTAWIENIE NA SATURNIE.** Dziś zjeżdża na Saturn teatr objazdowy, który wieczorem o godz. 8.30 w sali klubu wystawi 3 aktowa komedję „Nowoczesny trójkąt".

Sztafety motocyklowe
DO WARSZAWY NA ZAMEK.

W dniu 2 maja, to jest w sobotę o godzinie 9 i pół rano wyrusza z Sosnowca tradycyjna sztafeta motocyklowa z adresem hołdowniczym dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z racji święta państwowego dn. 3 maja.

Motocykliści sosnowieccy w dniu tym obchodzić będą uroczyście piąty wyjazd sztafetowy na Zamek, zainicjowany przez motocyklistów tutejszych, byłych członków sekcji motocyklowej przy sosnowieckim towarzystwie cyklistów. Obecnie impreza ta pod protektoratem polskiego Związku motocyklowego zamienia się w wielką manifestację motocyklistów polskich na cześć Pana Prezydenta. Na uroczystość tę do Sosnowca przybędą sztafety śląskie, skąd po otrzymaniu z rąk p. starosty J. Boxy adresu hołdowniczego połączone sztafety śląskie i sosnowiecka wyruszą do Warszawy. Zbiórka miejscowych motocyklistów na placu przez dworcem kolejowym o godzinie dziewiątej rano.

× **PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ.** W ubiegły wtorek pękła rura wodociągowa na ul. Łukasińskiego w Dąbrowie doprowadzająca wodę z Tow. francusko - włoskiego, skutkiem czego musiano zamknąć dopływ wody i ludność została pozbawiona wody, co z uwagi na brak studzień wywołało duże zamieszanie i sprawiło ludności wiele kłopotu. Wczoraj popołudniu uszkodzenie zostało naprawione i wodociąg uruchomiono.

Polskie radjo
A ROLNICTWO.

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat:

W sprawie komunikatów meteorologicznych podawanych przez radjo odzywały się w sferach rolniczych ciągle głosy krytyki zarówno co do treści jak i układu podawanych informacyj. Z inicjatywy Polskiego Radja oraz rolniczej komisji radjofonicznej odbyła się w Warszawie konferencja z udziałem przedstawiciela państwowego Instytutu meteorologicznego celem omówienia sprawy przystosowania komunikatów meteorologicznych do potrzeb rolników. Dalszym ciągiem obrad na ten temat była konferencja kierownika działu rolnego Polskiego Radja p. dyr. S. Mędrzeckiego z dyrektorem Państw. Instytutu meteorologicznego p. Lęgon, w ostatecznym wyniku której Instytut wprowadził szereg bardzo ważnych zmian w układzie i treści opracowywanych dla radja komunikatów meteorologicznych, przystosowując ten ważny dział informacji w sposób bardziej bliski potrzebom gospodarstw rolnych.

Wiadomości o stanie pogody w kraju, a szczególnie przewidywanie na pewien możliwie długi okres mają niesłychaną wagę dla rolnika, jeżeli chodzi o rozkład robót polnych, sprzęt ziemiopłodów i t.d. W czas podana np. wiadomość o nadciągającej niepogodzie w okresie letnim może ustrzec rolnika od możliwości poniesienia znacznych nieraz strat i t. d.

W okresie letnim w komunikatach meteorologicznych będą w miarę możności podawane przewidywania przebiegu pogody nie na najbliższe 24 godziny lecz na 36 godzin. Zamieszczane będą również dokładne wiadomości o większych zaburzeniach w przebiegu pogody mających rozmiary katastrofy.

Ponadto Państw. Instytut meteorologiczny zamierza podawać również informację o stanie zasiewów i o wpływie warunków klimatycznych na ich stan.

Wprowadzenie tych ważnych zmian w komunikatach meteorologicznych ma dla rolnictwa naszego duże znaczenie. Polskie Radjo byłoby wdzięczne radjosłuchaczom za nadsyłanie wiadomości, w jakim stopniu komunikaty te pomocne są w ich pracy na roli.

Nasz dział radjowy.
KONCERT SYMFONICZNY Z UDZIAŁEM E. FISCHERA.

Rozgłośnie Polskiego Radja transmitują w piątek 1 maja o ogdz. 20.15 wielki koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga i z udziałem jako solisty jednego z lepszych pianistów współczesnych niemieckich prof. Edwina Fischera, zamieszkałego stale w Berlinie i celującego w wykonaniu utworów klasycznych. Prof. Fischer odegra koncert F-dur Beethovena o bohaterskim rytmie i szerokiem tchnieniu, będący jakby symfonja z instrumentem solowym. W programie pozatem symfonja g-moll Mozarta oraz „Ekstaza" Skrjabina, dzieło wybitnie impresjonistyczne, w którem inwencja kompozytora dosięga głębi prawie mistycznej, operując niezwykle silnemi efektami orkiestrowemi, wywierającemi wstrząsające wrażenie na słuchaczy.

NA CZWARTEK 30 KWIETNIA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.35 — Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 14.40 — Komunikat Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej (Warszawa). 14.55 — „Metoda umuzykalniania Jacques Dalcroz'a" wygł. prof. Elżbieta Willmann-Pauczowa (Kraków). 15.30 — Odczyt dla maturzystów pt. „Porównanie 3-ch powstań 1794—1831—1863 r." wygł. prof. H. Mościcki. 15.50 — Odczyt dla maturzystów pt. „Żeromski" — odczyt II — wygł. prof. St. Adamczewski. 16.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Jak żyją i pracują niewidomi" wygł. prof. Zygmunt Sobolta (Lwów). 17.45 — Transmisja koncertu muzyki religijnej z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach z udziałem chóru katedralnego pod dyrekcją ks. prof. Gajdy. 1) ks. Gajda: Angelus Domini, 2) Griesbacher: Msza orkiestralna „Mater admirabilis", 3) ks. Gajda: Offertorium „Terra tremuit", 4) Gruber: Te Deum op. 63. 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.15 — Dr. Kazimierz Załuski: „O sporcie na Śląsku". 19.55 — Komunikaty harcerskie. 20.00 — Djalog pp. Jana Parandowskiego i Józefa Wittlina na temat przekładu „Odyssei" (Warszawa). 20.15 — Pogadanka radjotechniczna. 20.30 — Muzyka lekka. W programie utwory A. Ketelbey'a. 21.30 — Słuchowisko. 22.15 — Krótki recital p. Eliszki Reissiżanki (śpiew). 23.00 — Komunikat meteorologiczny. 23.10 — Muzyka lekka i taneczna.

Jak spółdzielnie sejmikowe
regulują ceny.

Jak to już wielokrotnie pisaliśmy, pewne sfery lansowały bajeczkę, że różne przedsiębiorstwa i spółdzielnie, powstałe z inicjatywy i popierane przez Sejmik będziński, są regulatorami cen i skutecznie zwalczają sztuczną i nieuzasadnioną zwyżkę cen.

Jak w rzeczywistości to regulowanie cen wygląda, dowiodła tego choćby piekarnia mechaniczna, a ostatnio spółdzielnia mleczarska w Gołonogu, której przedstawiciel na onegdajszem posiedzeniu komisji cennikowej zażądał **podwyższenia ceny mleka aż o 10 gr. na litrze.**

Wywołało to ogólne zdumienie, gdyż żaden z pozostałych przedstawicieli tej gałęzi handlu nie zamierzał nawet wystąpić z wnioskiem podwyższenia ceny mleka, gdyż wiadomo, że z chwilą wypuszczenia bydła na zieloną paszę cena mleka ulega zniżce.

Uczynił to jedynie przedstawiciel... spółdzielni, dając tem samem nowy dowód dobrej organizacji i prowadzenia przedsiebiorstw, tak gorąco popieranych i otaczanych opieką Sejmiku będzińskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.
Projekty w dziedzinie redukcji świadczeń socjalnych.

Z danych, zawartych w ostatnio ogłoszonym Roczniku Ubezpieczeń Społecznych w Polsce wynika, że sumy wydatkowane na cele ubezpieczeń społecznych od 1926 r. do 1930 r. wzrosły przeszło dwukrotnie. Ogólna suma dochodu (wraz z dopłatami skarbu państwa) wyrażona dla 1926 r. wskaźnikiem 100, osiąga w 1928 r. wskaźnik 181,5, a w 1930 r. prawdopodobnie wskaźnik 206,7. W r. 1929 ogólna suma dochodu z ubezpieczeń społecznych (wraz z dopłatami skarbu państwa) wynosiła 549,6 milj. zł. Ubezpieczalnie społeczne należą do nielicznych instytucyj, które w okresie kryzysu kapitalizują swe dochody.

Zważywszy, że istnieje bezwzględna zależność rozwoju, względnie utrzymania takiego czy innego stanu polityki socjalnej od możliwości gospodarczych, dochodzimy do wniosku, że koniecznem jest przeprowadzenie daleko idącej reformy świadczeń socjalnych.

Na takiem stanowisku stoi zapewne również Ministerstwo pracy i opieki społecznej, skoro opracowało projekt ustawy o Komisji ankietowej badania gospodarki Kas chorych i Związku Kas chorych. Chodzi w pierwszym rzędzie o to, ażeby ubezpieczalnie dostosowały swą gospodarkę do dzisiejszych kryzysowych warunków i możliwości na drodze wstrzymania tworzenia rezerw przez Kasy chorych i zawieszenia systemu kapitalizacyjnego w zakładach ubezpieczeń długoterminowych oraz przez zastosowanie jaknajdalej idących oszczędności eksploatacyjnych. Polityka tego rodzaju — przy równoczesnem ograniczeniu świadczeń na rzecz ubezpieczonych — pozwoliłaby niewątpliwie na znaczne odciążenie całego życia gospodarczego.

W kraju o tak rozbudowanym systemie ubezpieczeń społecznych jak Niemcy słychać w ostatnim czasie coraz częściej głosy krytyki w sprawie niektórych ubezpieczeń. Również w innych krajach panują tendencje, zmierzające do ograniczenia świadczeń socjalnych. U nas sfery gospodarcze stale podkreślają, że ciężar państwowej polityki socjalnej spadł na barki produkcji w rozmiarach szeroko odrazu pomyślanej ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych i domagają się rewizji obecnego systemu ubezpieczeń.

W ostatnim czasie pojawiły się w tej sprawie najrozmaitsze projekty. Tak np. inż. Stanisław Raźniowski, wiceprezes Izby przem.-handl. w Sosnowcu wypowiada się za zrewidowaniem terminu prekluzyjnego, wymaganego dla nabycia praw do korzystania z zapomóg dla bezrobotnych, który to termin jest zbyt krótki. Jest on też zdania, że przepisy prawne w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych powinny ulec nowelizacji.

Wybitny znowu przedstawiciel kupiectwa p. Brunon Sikorski, proponuje skoncentrowanie wszystkich ubezpieczeń dla pracowników umysłowych w jednem, a pracowników fizycznych w drugiem ubezpieczeniu. Za tezą tą przemawia dzisiejszy ustrój Kas chorych, z których wielka ilość pracowników umysłowych nie korzysta, zwłaszcza, że system ubezpieczania chorobowego, opartego o Kasy chorych prowadzące równolegle akcję pomocy lekarskiej i akcję zasiłkową na czas choroby, dojrzał już zupełnie do reformy.

Zdaniem sfer kompetentnych, przy umiejętnem skomasowaniu obecnych ubezpieczeń, ograniczeniu nadmiernych lub niecelowych świadczeń i należytem administrowaniu zebranemi kapitałami możnaby było poczynić duże oszczędności.

Następny moment to racjonalizacja prac ubezpieczaln. W szeregu bowiem ubezpieczalń prowadzi się nietylko po części te same prace ewidencyjne, stanowiące wogóle główną część prac ubezpieczeń długoterminowych, ale udziela się również zbliżonych do siebie, albo podobnych świadczeń. Chodzi głównie o zmniejszenie składek, zrewidowanie wysokości świadczeń, ograniczenie wydatków administracyjnych, a specjalnie o zmniejszenie składek ubezpieczeniowych w okresie kryzysu. Przemawiają za tem osobliwe nasze stosunki, które sprawiają, że pod każdym niemal względem przemysł i handel polski postawione są w trudniejszych warunkach, aniżeli te same dziedziny życia gospodarczego zagranicą. Brak kapitału na inwestycje, wysoka stopa procentowa od kredytów, słabość rynku wewnętrznego, niedostateczna rozbudowa środków komunikacyjnych, wreszcie nadmierne obciążenia podatkowe i socjalne są to wszystko czynniki, osłabiające naszą zdolność konkurencyjną w stosunku do zagranicy.

M. G.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 29.4.

AKCJE: Bank Polski 126.50. Cukier 28.25. Lilpop 21.00 — 21.25.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 48.75, 5 proc Poż. Budowl. zł. 45.55, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 88.50, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł 51.75.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91 Nowy Jork 8.912, Londyn 43.37 i trzy czwarte, Paryż 34.86 i trzy czwarte, Praga 26.41. Włochy 46.72, Szwajcarja 171.83, Kopenhaga 238.83, Stokholm 239.13. Berlin 212.39. Dol. War. pr. obr 8.90 i pół.

GŁOSY PUBLICZNE.

O pałac w Gzichowie.

Otrzymujemy następujące pismo:

W sobotnim numerze „Kurjera Zachodniego" p. Marja Krakowska z pewną dozą oburzenia prostuje moje informacje o Gzichowie, zamieszczone w numerze 8 szkiców monograficznych p. t. „Z przeszłości Zagłębia", a dotyczące pałacu gzichowskiego.

Przyznam się, że spodziewałem się jeśli nie sprostowania, to wyjaśnienia, lecz nie ze strony p. M. K.

P. Krakowska twierdzi, że pałac jest utrzymany w dobrym stanie od zewnątrz i wewnątrz. Ja zaś naocznie stwierdziłem swojego czasu, że pałac wygląda jak but niedbałego, który z przodu jest znośnie wyglansowany, ale napiętki z obcasem noszą ślady tygodniowego błotka, czyli że front pałacu ma możliwy wygląd (nie włączając w to oberwanych gzymsów i sztukaterji nad werandą), zaś tył budynku stoi odrapany i rzeczywiście zalatujący ruderą. Ze względów estetycznych wybrałem dla fotografji tę lepszą cząstkę pałacu.

Co do „padania pod razami siekiery i topora" starych drzew parkowych, p. Krąkowska tłomaczy się trąbą powietrzną, która przeszła przed dwoma laty przez park (o usunięciu drzew w tym roku nic nie wiem). Tłomaczenie „trąbą powietrzną" przyjąłbym do wiadomości, gdyby nie fakt, że oglądałem pnie ściętych drzew przed ową burzą, a także i po burzy.

W sprawie lochu, na który natrafiono, napisałem, że „gdy przed kilku laty przeprowadzano jakieś roboty ziemne", natrafiono na murowane sklepienia. Nie wiem, co p. Krąkowska chciała w tej kwestji prostować? Przecież „kopanie dołów", o których p. Krąkowska pisze, to nic innego, jak tylko moje „jakieś roboty ziemne".

Co zaś do mojej informacji o Towarzystwie opieki nad Górą Zamkową i przekręconych nazwisk, to 1) takowe przepisałem dosłownie z odnośnych protokułów, 2) gdyby p. Krąkowska uzbroiła się w cierpliwość, byłaby się doczekała sprostowania przekręceń, które zakradły się nie z mej winy, 3) byłaby się doczekała i doczytała w num. 9 szkiców tych informacyj, które uważa za mylne w nr. 8.

Pisząc o pałacu gzichowskim, byłem bardzo oględny, bo z rozmysłem nie rzekłem ani słowa o pewnym zabytkowym piecu kaflowym z staroświeckim kominkiem.

M. Kantor-Mirski.

ZE SPORTU.

W BIEGU NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI, odbytym w dniu 26 bm. w Krakowie na trasie 9 klm. 800 mt przy najlepszych siłach całej Polski, godnie reprezentował barwy Zagłębia Dąbrowskiego zawodnik Klubu sport. „Strzała" w Sosnowcu p. Roman Parzniewski, zajmując zaszczytne 9 miejsce

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Zamiast kwiatów na grób ś.p. F. Drzewińskiego — na najbiedniejszych składa Dr. Wójcik zł. 10 (dziesięć).

Zamiast kwiatów na grób ś.p. Józefy Ostrowskiej — na Chrześcijańskie Tow. Dobroczynności w Sosnowcu składają zł. 25 (dwadzieścia pięć) J. Ficencsowie.

Zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Antoniny Dmochowskiej, Zarząd Ligi Katolickiej Niewiast par. Nowosieleckiej składa na budowę kościoła tejże parafii zł. 20 (dwadzieścia).

Kronika Zawiercia.

Dzień świętych święcić!

Ze sfer kupieckich m. Zawiercia otrzymujemy list, który tutaj w streszczeniu podajemy.

W Zawierciu utarł się dziwny zwyczaj, iż wszelkie zebrania publiczne, nawet instytucyj gospodarczych, odbywają się w niedziele i święta. Niektóre stowarzyszenia tak już nie liczą się z uczuciami katolickiej ludności, iż obrady swe wyznaczają na godziny przedpołudniowe w święta, gdy w kościele odbywa się nabożeństwo. Tak więc w ostatnią niedzielę jedna z najpoważniejszych tutejszych instytucyj wyznaczyła swe zebranie o godz. 10 zrana, odciągając od nabożeństwo kilkaset ludzi i wywołując publiczne zgorszenie.

Złe jest bardzo, jeżeli zaniedbuje się wiary ojców i gwałci stare zwyczaje. Tą drogą ułatwia się tylko destrukcyjną robotę komunistów, którzy dobrze rozumieją, iż aby zbolszewizować społeczeństwo, trzeba naprzód uczynić je obojętnem w sprawach religijnych.

Ale to lekceważenie świąt ma drugą stronę medalu. Sfery kupieckie i rzemieślnicze przeciwstawiają się zakusom żydowskim, aby znieść zakaz handlu w niedzielę i święta. Żydom pomagają znakomicie posłowie sanacyjni, że wspomnę tylko oświadczenia posła Hołówki. Kupiectwo polskie zarówno ze względów religijnych, jak i z obawy o groźną konkurencję żydowską, jest poważnie zaniepokojone projektami zniesienia odpoczynku niedzielnego i przymusowego zamykania sklepów.

Stowarzyszenia polskie, które gwałcą niedzielę i święta, urządzając w te dni publiczne zebrania, na których załatwia się różne interesy, jak w dni powszednie, dają broń w ręce żydów i sanatorów i sami stwierdzają, iż nie uznają żadnych świąt.

Warto nakoniec otworzyć oczy na grożące nam niebezpieczeństwo. Oby nasze dzieci nie przeklinały nas, iż przez lekkomyślność Polsce nadaliśmy charakter bolszewicki, bezbożny, a handlowi polskiemu stworzyliśmy groźną zaporę, ułatwiając konkurencję żydowską. Niechże pomyślą o tem nasze stowarzyszenia kupców polskich, rzemieślników, cechy, póki jeszcze czas.

× **OSTATNIA POSŁUGA.** W dniu wczorajszym odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku ś.p. Zenona Waska, członka Tow. gimn. „Sokół". W pogrzebie wzięli udział członkowie „Sokoła" ze sztandarem oraz delegacja Stow. właścicieli nieruchomości również ze sztandarem. Na trumnie złożono liczne wieńce.

× **ECHA ARTYKUŁU P. ASA.** Artykuł p. Asa p.t. „Przerażający znak zapytania" przypomniał gronu rodziców o notatkach naszych w sprawie poradni dla kończących szkoły powszechne. Kilkakrotnie dotykaliśmy tej materji, nawołując tutejszą inteligencję, zwłaszcza sfery nauczycielskie, do podjęcia inicjatywy. Może tragedja młodocianego „zbrodniarza" poruszy kogo należy i skłoni do pierwszych kroków w tej nader palącej sprawie. Proszeni jesteśmy przez rodziców, aby przypomnieć społeczeństwu miejscowemu i jego warstwom przodującym o konieczności powołania do życia poradni zawodowej. Czynimy to ponownie w nadziei, że apel ten nie minie bez echa.

× **POTRZEBA UŁATWIEŃ.** Duże plakaty, rozklejone na ulicach, nawołują młodzież do ochotniczej służby wojskowej w różnych rodzajach broni. W obecnych czasach, gdy zdrowa silna młodzież nie może znaleźć pracy, nawoływania te nie pozostają bez skutku. Chętnych do wstąpienia w szeregi wojskowe i uzdolnionych do tego młodzieńców jest dziś bardzo dużo. Niestety, jest pewne „ale". Gdy oto z jednej strony nawołuje się do służby wojskowej, z drugiej władze administracyjne i komunalne czynią szereg utrudnień. Do podania o przyjęcie do wojska należy złożyć wyciąg z ksiąg ludności oraz świadectwo obywatelstwa polskiego. I za jedno i za drugie trzeba płacić stosunkowo dużo, jak na kieszeń niezarabiającej młodzieży. Ponadto aby otrzymać świadectwo obywatelstwa trzeba okazać w starostwie drugi wyciąg z ksiąg ludności, który pozostaje w aktach starostwa. Zapewne na mocy jakiegoś zarządzenia. Ale czy nie wartoby tego zmienić? Poco magazynować w aktach stosy takich wyciągów, za które przecież trzeba płacić gminie kilka złotych? Trochę uproszczeń oszczędzi wydatków ochotnikom i ułatwi pracę urzędnikom, co w dobie „usprawniania" administracji byłoby bardzo na czasie.

× **POŻAR.** Wczoraj o godz. 10 i pół przed południem w zachodniej stronie miasta ukazał się ciemny słup dymu, który w kilka minut czarną chmurą zasłonił ulicę Górnośląską. Rozległ się przeraźliwe sygnały alarmowe, na miejsce pożaru podążyły wszystkie miejscowe straże. Pierwsza przybyła straż fabryki szkła, dalej za nią miejska, T.A.Z. fabryki Erbego i Hulczyńskiego. Za nieczynną obecnie fabryką p. H. Berndta stał w płomieniach duży piętrowy budynek drewniany, t.zw. „koszary", zamieszkałe przez robotników. Dzięki energicznej akcji straży pożarnych ogień wkrótce opanowano, stłumiono, i uratowano parter. Piętro jednak spłonęło, wskutek czego 12 rodzin przeważnie bezrobotnych b. biednych pozostało bez dachu. Pogorzelcy pozatem poszkodowani zostali, gdyż wskutek paniki i gwałtownego rozszerzania się ognia trzeba było sprzęty wyrzucać przez okno. Przyczyna pożaru narazie niestwierdzona.

× **ŁOBUZERJA.** W pociągu pośpiesznym, dążącym do Zawiercia, wybito onegdaj naprzeciw Borowego Pola kamieniem szybę.

× **URUCHOMIENIE CEMENTOWNI.** Cementownia „Wysoka" zostanie dnia 4 maja uruchomiona. Jest duże prawdopodobieństwo, że również ruszy cementownia „Wiek". Około 400 robotników znajdzie więc pracę, jak długo — niewiadomo, przypuszczać należy, że przynajmniej do późnej jesieni, bowiem magazyny są wyczerpane.



Scena zamachu anarchistycznego na króla Alfonsa XIII i królową Enę, dokonanego w Madrycie 19 maja 1906 roku, w kilka dni po zaślubinach pary królewskiej. Para królewska wyszła bez szwanku, natomiast 15 osób z jej świty zostało zabitych.

Oryginalna asekuracja mordercy

skazanego przez powieszenie.

Zgoła niezwykły proces toczył się ostatnio przed jednym z sądów londyńskich. Wytoczyła go jednej z najpoważniejszych w Anglji instytucyj ubezpieczeniowych niejaka Berta Keynce, domagając się wypłacenia jej premji w wysokości 20 tysięcy funtów szterlingów, na taką bowiem kwotę zaasekurowany był jej mąż nieboszczyk.

Bynajmniej jednak nie wysokość premji, lecz okoliczności, towarzyszące śmierci Keynce'a, spowodowały niezwykłość tej sprawy, bowiem p. Keynce zmarł niezupełnie naturalną śmircią. Na mocy wyroku sądowego został... powieszony za napad rabunkowy i morderstwo pewnego bankiera.

Okazało się jednak, że polisa ubezpieczeniowa, podpisana przez Keynce'a na parę miesięcy przed śmiercią na szubienicy, zawierała formalną klauzulę, ż premja zostanie wypłacona nawet wówczas, gdyby Keynce został powieszony. Towarzystwo zgodziło się na umieszczenie tej klauzuli w przeświadczeniu, że jest ona wybrykiem dziwaka, skazaniec jednak działał z wyrachowaniem: postanowił zapewnić byt swej rodzinie albo przez obrabowanie bankiera, albo — o ileby rabunek się nie udał — przez popełnienie morderstwa, za które poniósłby karę śmierci, co byłoby równoznaczne z udanym rabunkiem, ponieważ zapewniało wdowie premję ubezpieczeniową.

Jakoż sąd uznał w pełni słuszność pretensji wdowy Keynce i zasądził na jej rzecz wypłatę premji w kwocie 20.000 funtów szterlingów.

Polowanie na królika

przy pomocy aeroplanu.

Samoloty miały już dotychczas najróżniejsze zastosowania, ale dopiero teraz użyto je do polowania.

„Dziewiczy występ" płatowca jako narzędzia nemrodów odbył się w Stanach Zjednoczonych. Pilot fabryczny zakładów „Pitcairn - Cierva - Autogiro", niejaki Faulkner, odbył właśnie jeden z licznych lotów na autogiro t.j. aparacie, mogącym startować i lądować pionowo, gdy na gęsto zarosłem polu pomiędzy Nowym Jorkiem a Trenton spostrzegł dwóch myśliwych, szukających czegoś gorączkowo. Lecąc bardzo nisko ponad ziemią, bo autogiro nie obawia się przymusowych lądowań, pilot z łatwością poznał przyczynę niepokoju myśliwych.

Oto nemrodzi poszukiwali białego, dzikego królika który sprytnie wydostał się z matni i wymykał się bokiem z niebezpiecznego terenu. Chcąc przyjść z pomocą rozgorączkowanym myśliwym, F. zredukował gaz i opuściwszy się zaledwie 15 metrów, wskazał im królika. Myśliwi znów osaczyli zwierzątko, rozległ się huk dwóch wystrzałów i biedny królik powędrował do torby myśliwskiej.

Ale nietylko w Ameryce zdarzają się wypadki polowania z samolotu. Angielskie kluby myśliwskie, które posiadają rozległe, setki i tysiące kilometrów ciągnące się tereny do polowania w Afryce, zakupiły kilka płatowców, aby użyć ich do wypatrywania łupu. Biada zwierzętom zaszytym w gąszczu leśnym lub ukrytym w wysokiej trawie stepowej koncesji myśliwskiej, gdy ukaże się tam aeroplan. Lotnik bez trudu odkryje kryjówkę zwierza i drogą radjową udzieli wskazówek myśliwym.

Pierwsze polowanie z pomocą wywiadu lotniczego ma się odbyć na słonie.

Kronika Olkuska.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W OLKUSZU.** W poniedziałek, 4 maja o godz 1 i pół odbędzie się posiedzenie Rady m. Olkusza, na którem w dalszym ciągu będzie wybór burmistrza, wiceburmistrza i ławników. Sytuacja co do większości dla ugrupowania mieszczańskiego, lub BBWR. z żydami, bez zmiany. Bądź co bądź posiedzenie budzi duże zaciekawienie.

× **ZJAZD NACZELNIKÓW STRAŻY POŻ. W PILICY.** W dniu 24 bm. odbył się w Pilicy w lokalu urzędu gminnego rejonowy zjazd naczelników straży pożarnych. Posiedzenie Rady sztabowej rejonowej zagaił p. Kwapisz, przekazując przewodnictwo delegatów Okręgu p. N. Kałkowskiemu. Po załatwieniu spraw formalnych p. Kułka wygłosił referat p.t. „Druhowie naczelnicy do dzieła", poczem dokonano wyboru kandydatów na naczelnika i zastępcę rejonu. Na zakończenie st. instr. N. Kałkowski wygłosił odczyt p.t. „O organizacji przeciwpożarowej".

× **Z TOW. SPORT. „VESTA".** W dniu 28 bm. odbyło się walne zebranie tow. sport. „Vesta" w Olkuszu, na którem zarząd i komisja rewizyjna składali swe sprawozdania za rok ubiegły. Po omówieniu spraw dalszej działalności towarzystwa, które odczuwa ogólny kryzys i bezrobocie, zwłaszcza z powodu ostatnich redukcji w fabryce „Olkusz" (drużyna fabryczna), wybrano nowy zarząd towarzystwa, w skład którego weszli pp.: R. Fimmel (prezes); Fr. Nycz (zastępca); J. Stockart (skarbnik; I. Repińska (zastępca); J. Kieres (sekretarz); Fr. Fajkes (gospodarz); kierownik sportowy p. A. Martin.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ W KROCZYCACH.** Nieznani dotychczas sprawcy dokonali włamania przez wywiercenie dziury w drzwiach i odsunięcie haczyka do mieszkania Wł. Koclęgi w Kroczycach. Złodzieje dobrze się obłowili, gdyż skradli poszkodowanemu 1420 franków belg. i 600 zł. polskich, t.j. całą oszczędność, jaką przywiózł Koclęga z Belgji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. A. Hajdukiewicz — kopalnia Flora. Po list do adwokata w sprawie porady prawnej trzeba zgłosić się w Redakcji, w godzinach popołudniowych

19-letni bandyta

POPEŁNIŁ 150 MOREDERSTW.

Policji kryminalnej w Akwizgranie udało się unieszkodliwić jednego z najbardziej wyrafinowanych i niebezpiecznych zbrodniarzy współczesnych Niemiec, 19-letniego Waltera Leese z Bohum.

Leese był herszem bandy, która ma na sumieniu przeszło 150 zbrodni. Mimo swego młodego wieku wykazał on jako bandyta niezwykłe doświadczenie i spryt. Pracował on nowoczesnemi amerykańskiemi metodami bandyckiemi. Posługiwał się również często aeroplanem. Banda ma na sumieniu szereg morderstw napadów rabunkowych, nie licząc niezliczonej ilości kradzieży.

Policja w Akwizgranie natknęła się na bandytę, który w swej obronie dał kolejno z kilku rewolwerów, które błyskawicznie z kieszeni dobywał 50 strzałów. Udało mu się zbiec, jednak nie na długo. W dwie godziny później w jednej z podmiejskich oberż żandarmi rozpoznali bandytę i osaczyli go w ten sposób, że nie zdołał się wymknąć, a to tembardziej, że już był bezbronny, bo wystrzelił wszystkie naboje.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące wpisy:

DNIA 12 LUTEGO 1931 R.

B. 445. „Zakład Futrzany „Szturnerowie“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Będzinie, ul. Modrzejowska Nr. 56. Spółka ma na celu prowadzenie w Będzinie handlu futer i pracowni kuśnierskiej. Firma rozpoczęła działalność od 1 stycznia 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 6000 zł. i dzieli się na 60 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd spółki należy do wszystkich wspólników, t. j. Hendla Szturnera, Gilli Szturner i Hersza Bera Szturnera, lecz podpisywać czeki, przekazy, weksle, żyra wekslowe, umowy i wogóle wszelkie zobowiązania spółki, jak również pełnomocnictwa ma prawo Hendel Szturner i Hersz Ber Szturner, obaj łącznie lub każdy z nich oddzielnie i niezależnie jeden od drugiego, lecz zawsze pod stemplem firmy. Korespondencję, niezawierającą zobowiązań ma prawo podpisywać każdy ze wspólników oddzielnie, ma prawo prowadzić sprawy sądowe spółki jako też otrzymywać z poczty, telegrafu, kolei i skąd zajdzie potrzeba korespondencję zwyczajną, poleconą, przesyłki i t. p. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed T. Szretterem not. w Będzinie, dnia 12-go stycznia 1931 r. za Nr. Rep. 52. Czas trwania spółki nieograniczony.

DNIA 14 LUTEGO 1931 R.

B. 446. „Mechaniczna wytwórnia wyrobów drzewnych „Piła“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu“. Siedziba spółki mieści się w Sosnowcu, Ostrogórska Nr. 5. Firma rozpoczęła działalność 28-go stycznia 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 4.500 zł. i dzieli się na 45 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd spółki stanowią obaj udziałowcy, t. j. Izaak - Zelman Rottensztajn i Dawid Szpringer. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne oraz umowy, kontrakty, prokury i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez obydwóch zarządców łącznie. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, wystawiać rachunki, inkasować należności, otrzymywać z Urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki, a w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi, oraz otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed J. Dreszerem, not. w Sosnowcu dnia 28 stycznia 1931 r. za Nr. Rep. 144. Spółka zawarta na 5 lat z prawem przedłużenia z jednego pięcioletniego okresu na następny.

B. 447. „Legno“ — handel drzewem i węglem w Olkuszu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Siedzibą spółki jest Olkusz, ul. Augustjańska 31. Firma rozpoczęła działalność od 1 stycznia 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 3.600 zł. i dzieli się na 36 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd spółki należy do obu wspólników, t. j. Kalmana Wajselfisza i Froima Parasola i każdy z nich ma prawo reprezentować spółkę nazewnątrz przed wszelkiemi władzami, urzędami i firmami, oraz prowadzić sprawy sądowe, tyczące się spółki i podpisywać pod stemplem firmy — wszelkie kontrakty, weksle, czeki, indosy, zobowiązania, pełnomocnictwa i korespondencję, jak również pokwitowania z odbioru należności przypadających spółce, oprócz hipotecznych, przekazów pocztowych i bankowych, listów przewozowych, towarów i przesyłek zwyczajnych, poleconych i pieniężnych. Kierownictwo handlowe spółki spoczywa w rękach i na odpowiedzialność Froima Parasola. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed K. Golańskim, not. w Olkuszu dnia 26 stycznia 1931 r. Czas trwania spółki określony na 3 lata z prawem przedłużenia automatycznie z roku na rok.

DNIA 21 LUTEGO 1931 R.

B. 448. „Magazyn Galanteryjny E. Zieleniec i S-ka“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 30. Spółka rozpoczęła działalność w dniu 10 lutego 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 9.000 zł. i dzieli się na 18 udziałów po 500 zł. każdy, wniesiony do kasy całkowicie w aportach. Zarząd spółki należy do obu wspólników, t. j. do Feliksa Janeczka i Edmunda Zieleńca. Każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, instytucjami i sądami. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki: weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa i prokury podpisywać będzie pod stemplem firmy samodzielnie sam Edmund Zieleniec. Załatwianie korespondencji, odbiór z poczt, telegrafów, stacyj kolejowych i zewszą korespondencji zwyczajnej, poleconej, wartościowej, pieniężnej, przekazów, zaliczeń, przesyłek, inkasowanie należności za towar, wydawanie pokwitowań, może uskuteczniać każdy wspólnik samodzielnie pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed J. Raykowskim, not. w Sosnowcu w dniu 10 lutego 1931 r. N. Rep. 259 i 258. Czas trwania spółki nieograniczony.

B. 449., „Er-Es-Ka“ — ratalna sprzedaż kompletów kuchennych aluminjowych i ocynkowanych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Olkuszu“ ul. 3-go Maja, dom Szymona. Spółka rozpoczęła działalność w dniu 1 stycznia 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 3600 zł. i dzieli się na 36 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd spółki należy do Daniela Kupfermintza i Symy-Basi Czarnieckiej i każdy z nich ma prawo reprezentować spółkę na zewnątrz przed wszelkiemi władzami, urzędami i firmami oraz prowadzić sprawy sądowe tyczące się spółki, wszelkie zaś kontrakty, weksle, czeki, indosy, zobowiązania, pokwitowania z odbioru sum i pełnomocnictwa będą podpisywane przez obydwóch wspólników, to jest Daniela Kupfermintza i Symę-Basię Czarniecką lub jej pełnomocnika łącznie pod stemplem firmy, natomiast pokwitowania z odbioru przekazów pocztowych, listów przewozowych, towarów i przesyłek zwyczajnych, poleconych i pieniężnych oraz korespondencję nie zawierającą zobowiązań może podpisywać każdy ze wspólników pod stemplem firmy. Udzielono pełnomocnictwa Mordce-Berkowi Czarnieckiemu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. K. Golańskim w Olkuszu dnia 10 lutego 1931 r. za N. Rep. 272. Czas trwania spółki nieograniczony.

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 1920-9

Potrzeba 10,000 zł. na pierwszy numer hipoteki. Wiadomość w Administracji „Kurjera“. 3548-2

Buchalter - bilansista przyjmie prowadzenie ksiąg w mniejszym przedsiębiorstwie, na godziny popołudniowe. Łaskawe zgłoszenia Administracja pod „Buchalter“. 3536

KUPNO i SPRZEDAŻ

W centrum Sosnowca jest sklep do sprzedania nadający się na każdy interes. Wiadomość ul. Nowa 6, Koblicsek. 3549-2

Do sprzedania działki gruntu w Sielcu nadające się na place. Wiadomość Bronisław Kałkusiński, Sosnowiec, Piłsudskiego 16. 3550-2

Tapczany, meble klubowe otomany, materace, kozetki i t. p. oraz wszelkie przeróbki mebli, po cenach skromnych poleca zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, ulica Głowackiego 5. 3485-5

Gospodarstwo 33 morgowe z inwentarzem żywym i martwym do sprzedania w okolicach Końskich. Wiadomość: Niwka, dom kupalniany, ul. Narutowicza 2, Kozłowski. 3494-3

Sklep spożywczy z trzema pokojami i kuchnią oraz towarem okazyjnie tanio do sprzedania. Zgłoszenia Król.-Huta, ul. Sobieskiego Nr. 18, u pp. Baar w godzinach od 4—6 popołudniu. 3534

LOKALE

Pokój umeblowany z używaniem telefonu w śródmieściu Sosnowca do wynajęcia. Wiadomość Administracja. 3533-2

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość w Administr. 3535

Zaraz do wynajęcia pokój ładnie umeblowany, słoneczny z wszelkiemi wygodami i telefonem. Wiadomość w Administracji. 3551-3

Wynajmę 2 pokoje z kuchnią, pośrednicy wykluczeni. Wiadomość Piłsudskiego 56, między 18—19 wieczorem. 3547

Poszukuję lokalu na zakład mechaniczny, przestrzeni 50 do 100 mtr. kw. przy linji tramwajowej, kupię sztancę dwuramienną balansową, motor elektr. 1—2 koni. Sosnowiec, Będzińska Nr. 39 Hertz.

Aniela Banasiewicz zgubiła świadectwo szkolne wydane przez szkołę Nr. 18 na Dąbrowej Górze. 3546-3

Fabryka która dostarcza gorsety zechce złożyć oferty wraz z cennikiem do „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod 54, 314 3540

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI